8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 17 lutego 1975 roku | Rok XXXI | Nr 40 (8144) | Cena 1 złoty

Delegacja KC PZPR udała się do Iraku

15 bm. na zaproszenie Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS) przybyła do Bagdadu delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem, Józefem Kępą.

Wizyta delegacji KC PZPR mieści się w ramach kontaktów międzypartyjnych, zapoczątkowanych pobytem delegacji partii BAAS w Polsce w lecie 1973 r. Jest ona jednym z przejawów pomyślnie rozwijających się we wszystkich dziedzinach stosunków między Polską a Irakiem.

Stan wyjątkowy w Erytrei

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez wojskowy rząd Etiopii w Erytrei został wprowadzony stan wyjątkowy. Decyzja ta — stwierdza komunikat — ma na celu zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa w tej prowincji z uwagi na panującą tam obecnie sytuację. Do tej pory tylko w niektórych rejonach Erytrei obowiązywał stan wyjątkowy wprowadzony tam przez władze w Addis Abebie na mocy dekretu z 16 grudnia 1970 roku.

Rozmach, jakiego nie notowano w historii Polski

Pół biliona złotych na inwestycje

PÓŁ BILIONA ZŁ PRZEZNACZAMY W 1975 R. NA INWESTYCJE W GOSPODARCE NARODOWEJ, TO KWOTA NAJWIĘKSZA W NASZEJ WSPÓŁCZESNEJ HISTORII. JEST ONA PRZESZŁO 2-KROTNIE WYŻSZA NIŻ W 1970 R. I O 166 MLD ZŁ WYŻSZA OD SUM PRZEWIDYWANYCH UPRZEDNIO NA BIEŻĄCY ROK PLANEM 5-LETNIM. NA OWE 500 MLD ZŁ SKŁADAJĄ SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM NAKŁADY NA DALSZĄ ROZBUDOWĘ I UNOWOCZEŚNIENIE PRZEMYSŁU (BLISKO 234 MLD ZŁ) I CAŁEJ SFERY PRODUKCJI MATERIALNEJ. NA DZIAŁY KONSUMPCJI SPOŁECZNEJ, A WIĘC NA GOSPODARKĘ MIESZKANIOWĄ I KOMUNALNĄ, OCHRONĘ ZDROWIA, NAUKĘ I OŚWIATĘ, KULTURĘ ITP. KIERUJE SIĘ AŻ 115,5 MLD ZŁ.

Racjonalne, celowe i efektywne wykorzystanie tych ogromnych środków należy w br. do problemów kluczowych. Przygotowanie odpowiedniego frontu robót już od pierwszych dni roku, rytmiczne dostawy materiałów i sprzętu, wzorowa organizacja i dyscyplina na placach budów — oto warunki powodzenia w realizacji trudnych tegorocznych zamierzeń inwestycyjnych.

Łagodny styczeń i luty sprzyjają budowniczym. Jak wynika z napływających informacji, docenili oni tę szansę. Prace przebiegają na ogół sprawnie, dopisują także dostawy materiałów i maszyn. Rzecz w tym, aby ten dobry start stał się podstawą pełnego, a nade wszystko terminowego wykonywania zadań przy każdym obiekcie. Dotyczy to zwłaszcza tych, które mają być przekazane do eksploatacji w najbliższych miesiącach. Tegoroczny program kładzie bowiem główny nacisk na szybkie ukończenie inwestycji kontynuowanych tak, aby jak najwcześniej mogły one uruchomić potrzebną krajowi produkcję. Przypomnijmy, że połowa całego przyrostu produkcji przemysłowej ma być w br. uzyskana z tych właśnie oddawanych do użytku zakładów.

Oto dlaczego w pierwszym półroczu br. poważnie ograniczono liczbę zadań nowo rozpoczynanych. Na późniejszy okres, względnie na 1976 rok przesunięto realizację projektów inwestycyjnych niedostatecznie jeszcze przygotowanych lub takich, które nie zapewniają wykonania prac w obowiązujących cyklach. Umożliwi to przyspieszenie robót na innych ważnych dla gospodarki budowach.

Taka konstrukcja planu sprawi, że wartość majątku trwałego w gospo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dzielnicowe konferencje partyjne

BAŁUTY: Naczelnym zadaniem dynamiczny rozwój dzielnicy

POLESIE: Szybkie tempo nadal obowiązuje

Wyborem nowych władz Komitetu Dzielnicowego i delegatów na konferencje wyższego szczebla oraz przyjęciem programu działania na następną kadencję zakończyła się w ub. sobotę XX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR na Bałutach. Nacechowaną gospodarską troską dyskusja, w której zabierało głos 16 delegatów, koncentrowała się głównie wokół dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego Bałut. Wiele uwagi poświęcono sprawom dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załóg fabrycznych, opiece zdrowotnej, wychowaniu młodzieży oraz zadaniom i roli organizacji partyjnych w zakładzie pracy i miejscu zamieszkania.

Program na następną kadencję formułuje główne zadania bałuckiej organizacji partyjnej w zakresie rozwoju dzielnicy oraz zadania organizacyjne i ideowo-wychowawcze. Jednym z podstawowych kierunków działania będzie wyzwalanie inicjatyw załóg fabrycznych, mających na celu zwiększenie produkcji na rynek i na eksport. Komitet Dzielnicowy PZPR i zakładowe organizacje partyjne dokonywać będą systematycznych kontroli i ocen realizacji zadań gospodarczych, zwracając baczną uwagę na likwidowanie występujących jeszcze niekorzystnych zjawisk, jak np. nierytmiczność produkcji i nadmierne zatrudnienie w godzinach nadliczbowych.

Prężny bałucki przemysł będzie w najbliższych latach nadal rozwijał się i unowocześniał. Najbliższe zadania to budowa zakładów „Delta", „Elektromontaż" i „Skogar". W tej dziedzinie podstawowym obowiązkiem organizacji partyjnych i

(Dalszy ciąg na str. 2)

H. Jabłoński przyjął Prezydium Sądu Najwyższego

W związku z przygotowaniami do organizowanej z okazji 30-lecia PRL sesji Sądu Najwyższego, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 15 bm. w Belwederze Prezydium Sądu Najwyższego.

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego Jerzy Bafia przedstawił stan przygotowań do sesji, która odbędzie się 10 marca br. Sesja dokona podsumowania dotychczasowych doświadczeń i wytyczy zadania na przyszłość.

Przed wspólnym lotem

Przebywający w Ośrodku Kosmicznym w Houston radzieccy kosmonauci przeprowadzają wspólne treningi wraz ze swymi amerykańskimi kolegami. Na zdjęciu: od lewej — D. Slayton, W. Kubasow, W. Dżanibekow, V. Brand, A. Leonow.
CAF — AP — telefoto

Szeroka wymiana poglądów

A. Gromyko i H. Kissinger spotkali się w Genewie

W niedzielę 16 bm. po południu do Genewy przybyli minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko oraz sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Wieczorem przeprowadzili oni pierwsze konsultacje.

Po przybyciu do Genewy, minister A. Gromyko oświadczył dziennikarzom, że celem jego spotkania z Henry Kissingerem jest wymiana poglądów na tematy problemów, które interesują ZSRR i USA. Radziecki minister zaznaczył, że problemy, na temat których nastąpi wymiana poglądów, stanowią przedmiot zainteresowania nie tylko ZSRR i USA, lecz także innych państw. Wyraził przekonanie, że rozmowy te znajdą pozytywny oddźwięk w Europie i w całym świecie.

Rozumie się samo przez się, dodał A. Gromyko, że zamierzamy zapoznać się z tym, co się dzieje tu, w Genewie. Sądzę — powiedział Gromyko — że przedstawiciele prasy zrozumieją mnie właściwie.

W krótkim oświadczeniu dla prasy złożonym po przybyciu do Genewy, sekretarz stanu USA H. Kissinger podkreślił, że stan stosunków amerykańsko-radzieckich ma duże znaczenie dla pokoju w całym świecie. USA — powiedział H. Kissinger — przywiązują duże znaczenie dla złagodzenia napięcia między Związkiem Radzieckim a St. Zjednoczonymi i będą kontynuować tę politykę z całą energią i przekonaniem.

Sekretarz stanu USA oświadczył, że podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych ZSRR nastąpi wymiana poglądów na temat stosunków radziecko-amerykańskich, a także sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Delegacja Greków cypryjskich udała się do ONZ

Demonstracje w Atenach i Salonikach

Delegacja władz cypryjskich, w skład której wchodzą przewodniczący Izby Reprezentantów, Glafkos Kleridis, wiceprzewodniczący izby, Tassos Papadopulos i minister spraw zagranicznych Joannis Christofides opuściła w niedzielę rano Ateny udając się do Nowego Jorku. Z Aten donoszą, że delegacja zamierza odbyć wstępne konsultacje z członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, po których wystąpi z projektem rezolucji dotyczącej jednostronnego powołania przez Turków cypryjskich autonomicznej administracji w północnej części wyspy.

Przewodniczący delegacji, Glafkos Kleridis upoważniony został przez rządy w Atenach i Nikozji do domagania się od Rady Bezpieczeństwa podjęcia „praktycznych środków" dla wprowadzenia w życie poprzednich rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Cypru.

Tysiące greckich studentów, a także Greków z Cypru demonstrowały w Atenach i Salonikach wyrażając protest z powodu jednostronnych decyzji przywódców Turków cypryjskich, którzy proklamowali „Federalne Tureckie Państwo Republiki Cypru". Demonstranci domagali się, by dać odprawę reakcyjnym kołom NATO, które starają się doprowadzić do podziału państwa cypryjskiego.

Oświadczenie agencji TASS

Agencja TASS opublikowała 16 bm. oświadczenie, w którym czytamy:

Zdaniem kierowniczych kół Związku Radzieckiego, sytuacja jaka ukształtowała się na Cyprze wymaga bezzwłocznej, całkowitej realizacji uchwał Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Cypru. Obowiązkiem wszystkich państw jest przyczynienie się do tego oraz podjęcie energicznych wysiłków, w celu utrzymania Cypru jako państwa samodzielnego, suwerennego i integralnego terytorialnie.

W ostatnich dniach — czytamy w oświadczeniu — doszło na Cyprze do nowego zaostrzenia sytuacji. Przywódcy Turków cypryjskich podjęli jednostronne kroki zmierzające do utworzenia odrębnego tworu państwowego na zajętej przez wojska tureckie części wyspy. W rzeczywistości krokl te zmierzają do usankcjonowania sytuacji będącej rezultatem zbrojnej ingerencji z zewnątrz w sprawy Republiki Cypru.

Akcję tę podjęto gdy w Nikozji toczyły się między przedstawicielami obu społeczności rozmowy, mające na celu osiągnięcie sprawiedliwego,

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Dni kultury szwedzkiej" we Wrocławiu

Od 14 bm. odbywają się we Wrocławiu „Dni Kultury Szwedzkiej", zorganizowane przez Instytut Szwedzki w Sztokholmie oraz Ośrodek Kultury i Sztuki m. Wrocławia. Z tej okazji w stolicy Dolnego Śląska zorganizowano szereg ciekawych imprez, cieszących się dużym powodzeniem. Choć „Dni" jeszcze trwają można już stwierdzić, że spełniły one swoje zadanie, prezentując z powodzeniem znaczny dorobek szwedzkich ośrodków kulturalnych. „Dni Kultury Szwedzkiej" we Wrocławiu przyczyniły się do dalszego pogłębienia współpracy i przyjaźni między obu narodami.

W marcu manewry armii radzieckiej

Jak podała agencja TASS, Ministerstwo Obrony ZSRR poinformowało, że zgodnie z planem, w marcu odbędą się ćwiczenia wojskowe w środkowej części europejskiego terytorium ZSRR. Szkolenie dotyczyć będzie współdziałania różnych rodzajów wojsk, zgodnie z zadaniami przewidzianymi na rok 1975.

W drugim kwartale „zastrzyk" mebli z importu

Meble wartości 700 mln zł sprowadzi w br. z zagranicy, głównie z krajów socjalistycznych. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Paged-Meble". Stanowić one będą ok. 2,5 proc. ogólnych dostaw, a więc w sumie niewiele, zwiększa to jednak w pewnym stopniu możliwość wyboru spośród tych rodzajów mebli, które znajdą się na rynku.

Na liście tegorocznych dostawców znajduje się największy i tradycyjny nasz dostawca mebli — NRD, skąd sprowadzimy rozkładane kanapy i fotele, regały „Irena" oraz zestawy o wdzięcznych nazwach „Kompliment" i „Sigrid". Z Rumunii na polski rynek trafią meble stylizowane — komplety stołowe, zestawy wypoczynkowe, a także pojedyńcze szafki, krzesła i stoliki przeznaczone m. in. do uzupełnienia zestawów meblowych.

Jak co roku zakupimy także pewną ilość mebli jugosłowiańskich, nadających się szczególnie do większych mieszkań. Będą to m. in. 2-osobowe kanapy (do spania) typu „Fontenoi" obfite tkaninami o atrakcyjnych wzorach i kolorystyce, pojedyńcze kanapy „Lapad" i zestawy do zabudowy ścian o nazwie „Dominik" i „Cytadela". Ponadto z Jugosławii sprowadzimy kilkanaście tysięcy materacy meblowych, które mają już ustaloną renomę na polskim rynku.

Ddostawy mebli z importu rozpoczną się w II kwartale br.

Dziś na kolumnie sportowej

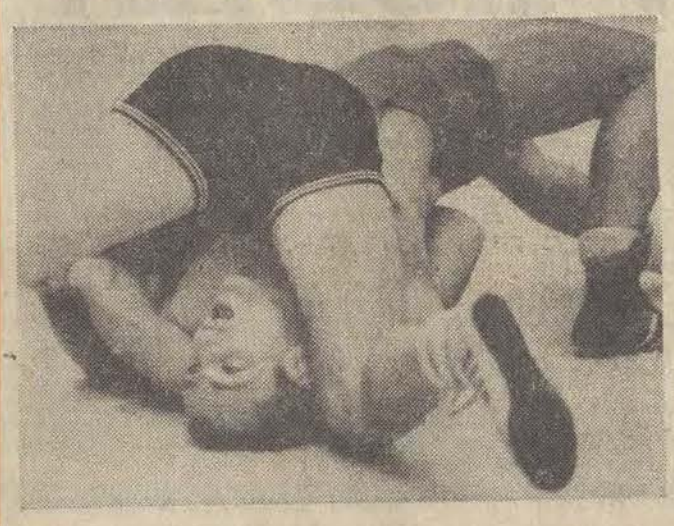

- Sensacyjna porażka wicemistrzyń Polski
- Koszykarki ŁKS tracą dystans
- Dwa remisy na łódzkim lodowisku
- Kolejne zwycięstwo I. Szewińskiej

(Szczegóły na str. 8)

CO DZIEŃ NIESIE

W 48 dniu roku słońce wzeszło o godz 6.49, zajdzie zaś o godz. 16.52.

Imieniny obchodzą

Julian, Łukasz

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następująca pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura minimalna ok. minus 12, maksymalna ok. minus 1 st. C. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane, przeważnie północno-zachodnie. Ciśnienie wieczorem 761,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1600 — Zg. na stosie Giordano Bruno — włoski myśliciel i uczony

1945 — W Łodzi odbyła się pierwsza Wojewódzka Konferencja PPR.

1945 — Otwarto łódzkie Konserwatorium Muzyczne.

Taka sobie myśl

Miłość jest męką, brak miłości śmiercią.

Uśmiechnij się

Rzeźba kobiety współczesnej w stylu hinduskim.

Dzielnicowe konferencje partyjne

(Dokończenie ze str. 1)

poszczególnych członków partii będzie systematyczna kontrola przebiegu procesów produkcyjnych i ich doskonalenie oraz działanie w kierunku szybszego dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Wraz z tym działaniem pójdzie w parze stała troska o dalszą systematyczną poprawę warunków pracy i wypoczynku załóg fabrycznych.

Z zagadnieniem tym wiąże się ogólna poprawa warunków życia w dzielnicy. Stąd też bałucka organizacja partyjna wiele uwagi poświęci pełnej, sprawnej i terminowej realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. W dziedzinie służby zdrowia za pierwszoplanowe zadania uznano usprawnienie pracy ZOZ oraz budowę przychodni na osiedlach przy ul. Pojezierskiej, Zgierskiej — Stefana i Inflancka.

Bałucka konferencja partyjna wybrała nowy Komitet Dzielnicowy PZPR, **który podczas pierwszego plenarnego posiedzenia wyłonił Sekretariat KD i Egzekutywę w następującym składzie: Adam Walczak — I sekretarz, Włodzimierz Nalej — II sekretarz, Wojciech Szymański — sekretarz ekonomiczny i Stanisław Kluska — sekretarz propagandy oraz Iwona Bartosik, Stanisław Górski, Eugeniusz Kosmala, Zbigniew Kujawa, Ryszard Rogaczewski, Włodzimierz Solecki, Teresa Szymańska, Jan Włodarczyk i Józefa Wójcik.**

Zabierając głos w czasie konferencji, **sekretarz KŁ PZPR — Zbigniew Faliński** wysoko ocenił pracę i wyniki bałuckiej organizacji partyjnej, czego wyrazem był m. in. przebieg i wysoki poziom obrad. **Zb. Faliński** złożył podziękowania dotychczasowemu I sekretarzowi KD-Bałuty — **Marianowi Kaczkowskiemu,** który przechodzi do odpowiedzialnej pracy w przemyśle, za owocną, trudną i ofiarną pracę w dzielnicy, a także dotychczasowemu sekretarzowi KD — **Maksymilianowi Celedzie,** który przechodzi do pracy w KŁ PZPR.

(ik)

* * *

Dobre wyniki produkcyjne ostatnich dwóch lat i szybkie tempo przeobrażeń dzielnicy, to „punkt wyjścia" Polesia do następnej pięciolatki. W sobotę, 182 delegatów poleskiej organizacji partyjnej obradowało — w gmachu Technikum Włókienniczego im. W. Tiereszkowej — nad projektem dalszego rozwoju dzielnicy, dokonało wyboru Plenum, Egzekutywy KD oraz delegatów na ogólnołódzką konferencję partyjną.

Po referacie programowym I sekretarza KD PZPR — **M. Kwapisza oraz informacji naczelnika dzielnicy W. Twardowskiego,** poświęconej problemom rozwoju Polesia, wywiązała się interesująca i poruszająca wiele tematów dyskusja.

Jej uczestnicy podkreślali wielokrotnie szybkie tempo przeobrażeń dzielnicy i to zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i komunalnej. W ciągu ostatnich dwóch lat wyrosła, rozbudowywana nadal, nowa dzielnica mieszkaniowa — Retkinia, zaś sprzedaż produkcji i usług wzrosła **z 13 mld zł w 1972 r. do 20,4 mld zł na koniec 1974 r.** (Dodajmy, że w ciągu ostatnich 4 lat wielkość produkcji dostarczonych przez Polesie uległa podwojeniu). Niezmiernie ważnym zadaniem na przyszłość staje się zatem utrzymanie tego tempa rozwoju we wszystkich dziedzinach życia dzielnicy.

Idea ta stała się myślą przewodnią wielu wypowiedzi delegatów, którzy zwracali m. in. uwagę na rolę i odpowiedzialność członków partii w realizacji dalszych, ambitnych przedsięwzięć. Wiele uwagi poświęcono również sprawom wychowania młodzieży, nowym inwestycjom (Na Polesiu „rosną" m. in. Zakłady Wyrobów Obiciowych „Wera", ZPP „Bonax", Oddział „Majedu") oraz konieczności zwielokrotnienia efektów modernizacji starych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego.

Dyskusję podsumował sekretarz KŁ PZPR — K. Kwiatkowski. Podkreślając zaangażowanie i dobre wyniki pracy ostatnich lat, Mówca stwierdził, że niezbędne jest jeszcze lepsze wykorzystanie maszyn i surowców, nowoczesna gospodarka materiałowa i umiejętność wykorzystania kwalifikacji każdego zatrudnionego.

W programie działania KD PZPR Łódź-Polesie, przyjętym na XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, wytyczono dalsze kierunki rozwoju dzielnicy, takie jak unowocześnianie produkcji, skracanie cykli inwestycyjnych oraz okresów dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych. Położono również nacisk na problemy służby zdrowia i gospodarki komunalnej: modernizację starej substancji mieszkaniowej, rozwój sieci placówek handlowo-usługowych. Zwrócono również uwagę na dalsze doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej we wszystkich środowiskach i grupach zawodowych.

XVIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza dokonała wyboru nowych władz dzielnicowej organizacji partyjnej. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym KD PZPR wyłoniona została Egzekutywa KD: M. Kwapisz (I sekretarz), W. Jóźwiak (II sekretarz), H. Rusak (sekretarz d/s propagandy), I. Grabka (sekretarz ekonomiczny). Członkowie: S. Jachowicz, S. Olek, W. Brzeziński, W. Twardowski, W. Majchrzak, J. Żabolicka, S. Maciejewski. (at)

Dziś w Brukseli „transakcja stulecia"

Dziś, 17 bm. zbierają się w Brukseli ministrowie obrony czterech państw członkowskich NATO — Belgii, Holandii, Danii i Norwegii, aby omówić sprawę zakupu nowych samolotów bojowych, które zastąpiłyby przestarzałe „Starfighterv F-104". Ze względu na olbrzymie sumy, jakie w tym przypadku wchodzą w grę, wspomniany zakup nazwano „transakcją stulecia". Ministrowie mają dokonać wyboru między francuskimi „Mirage'ami", amerykańskimi maszynami „YF-16" i „YF-17" oraz szwedzkimi „Viggenami".

W brukselskich kołach poinformowanych panuje przekonanie, że czas jeszcze nie dojrzał do powzięcia decyzji i będzie ona najprawdopodobniej odroczona. Potwierdził to holenderski minister obrony Henk Vredeling w przemówieniu wygłoszonym w ub. tygodniu podczas debaty budżetowej w parlamencie. Oświadczył on m. in., że nigdy jeszcze żaden minister obrony nie stał przed koniecznością powzięcia tak trudnej decyzji' i dał do zrozumienia, że nie trzeba się zbytnio spieszyć.

Wysuwa się również sugestie, żeby odroczyć zakup samolotów bojowych o co najmniej 6 miesięcy, ze względu na toczące się w Wiedniu rozmowy w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

TOTO LOTEK

I losowanie
7, 10, 13, 14, 38, 43 dod. 28

II losowanie
5, 10, 19, 37, 40, 48, dod. 28
końcówka banderoli: 100457

„KUKUŁECZKA"

7, 10, 18, 19, 29, 31
dod. 27

Dla każdego Polaka za 2,3 tys. złotych sprzętów trwałego użytku

Wzrastają stale zakupy radioodbiorników, telewizorów, magnetofonów, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów osobowych, wyrobów służących rekreacji i turystyce.

W tym roku przemysł maszynowy dostarczy na rynek artykuły wartości 75,5 mld zł, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca naszego kraju stanowi 2,3 tys. zł, a na 1 polską rodzinę — blisko 9 tys. zł.

Dla porównania: w 1970 r. wartość wyprodukowanych wyrobów konsumpcyjnego z przemysłu maszynowego w przeliczeniu na statystycznego Polaka nie przekraczała 900 zł; była więc prawie 2,5-krotnie mniejsza.

Przypomnijmy, że w 1975 r. dostawy telewizorów i rowerów przekroczą po raz pierwszy 1 mln sztuk w każdej z tych branż, radioodbiorników — 1,6 mln, magnetofonów — pół mln, lodówek — 700 tys., samochodów osobowych — 120 tys., sokowirówek i mikserów — 300 tys., a wentylatorów domowych — 400 tys.

Dostawy wyrobów nowych i gruntownie zmodernizowanych osiągną wartość ok. 15 mld zł, co stanowi ponad 18 proc. całości dostaw rynkowych z zakładów podległych resortowi przemysłu maszynowego.

Przyszłość należy do chirurgii?

W warszawskim ośrodku transplantacji nerek przeprowadzono 64 zabiegi przeszczepienia tego narządu, „Najstarszy" pacjent żyje z cudzą nerką ponad 6 lat. Wyniki uzyskiwane przez polskich specjalistów w tej dziedzinie dorównują czołowym ośrodkom europejskim.

Ośrodek warszawski jest jedyną placówką w kraju, prowadzącą przeszczepianie nerek. Trafiają tutaj pacjenci z całej Polski. Rozwój tej gałęzi lecznictwa w naszym kraju, będący sukcesem specjalistów z I Kliniki Chorób Wewnętrznych i I Kliniki Chirurgii, należy do czołowych osiągnięć Warszawskiej Akademii Medycznej, obchodzącej w tym roku jubileusz 25-lecia istnienia.

Jak dotychczas przeprowadza się tutaj zaledwie kilka przeszczepień nerek rocznie, przy bardzo dużej liczbie chorych oczekujących na swoją kolej. W świecie ta metoda leczenia weszła już na trwałe do arsenału postępowania medycznego. Liczba przeprowadzonych zabiegów sięga ponad 19 tys. Najdłuższy czas przeżycia — 18 lat.

Jest to jedyna dziedzina w medycynie transplantacyjnej, której sukcesy są bezsporne. Również w transplantacji serca uzyskuje się coraz lepsze wyniki. Przeprowadzono dotychczas ponad 250 tego rodzaju zabiegów, a najdłuższy czas przeżycia z obcym sercem wynosi ponad 6 lat. Znaczne sukcesy notowane są także w przeszczepianiu wątroby — jest to zabieg niezwykle trudny do przeprowadzenia, bardziej skomplikowany niż transplantacja serca. Dotychczas w świecie miało miejsce ponad 200 operacji przeszczepienia wątroby, a najdłuższy czas przeżycia wynosi ponad 5 lat.

Najmniej obiecujące, jak dotychczas są próby z przeszczepianiem płuc i trzustki. Pacjenci przeżywają zaledwie kilka miesięcy.

Szybszy postęp w dziedzinie transplantacji narządów uzależniony jest od osiągnięć w dziedzinie immunologii: możliwości trafniejszego doboru dawcy pod względem zgodności tkankowej, jak też uzyskania środków skuteczniej zapobiegających odrzuceniu przeszczepionego narządu.

Rozmowy USA — RFN

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger i zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych, Hans-Dietrich Genscher przeprowadzili w niedzielę na zamku Gymnich koło Bonn rozmowy na temat sytuacji w basenie Morza Śródziemnego, problemu cypryjskiego, sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz wymienili pogląd na temat konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Po zakończeniu półtoragodzinnych rozmów obaj ministrowie na krótkim spotkaniu z dziennikarzami podkreślili, że poglądy obu stron na omawiane kwestie są identyczne.

Następnie Kissinger udał się do Bonn.

Oświadczenie agencji TASS

(Dokończenie ze str. 1)

możliwego do przyjęcia przez wszystkie strony uregulowania problemów struktury wewnętrznej państwa cypryjskiego. Nie ulega wątpliwości, że pewne koła NATO podejmują nowe próby zmierzające do sterpedowania rokowań i doprowadzenia do podziału wyspy, co sprzeczne jest z interesami narodu cypryjskiego.

Posunięcia te pozostają w rażącej sprzeczności z uchwałami Organizacji Narodów Zjednoczonych, w których wyrażone jest poparcie dla legalnie wybranego rządu Republiki Cypru i których celem jest zapewnienie suwerenności, niezależności i integralności terytorialnej Republiki Cypru oraz bezzwłoczne wycofanie obcych wojsk i stworzenie Cypryjczykom możliwości samodzielnego rozwiązania problemu struktury wewnętrznej Cypru.

Związek Radziecki od samego początku konfliktu na Cyprze konsekwentnie występuje w obronie niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej państwa cypryjskiego opowiadając się po stronie jego prawowitego rządu. Rząd radziecki niejednokrotnie podkreślał, że próby rozwiązania problemu cypryjskiego w wąskim kręgu państw członkowskich NATO, przy użyciu sił zbrojnych i przy pomocy dyktatu politycznego grożą poważnymi komplikacjami.

Kierując się interesami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego Związek Radziecki wystąpił — jak wiadomo — z poparta przez rząd Cypru i rządy wielu innych krajów propozycja rozpatrzenia problemu cypryjskiego na szerokim forum międzynarodowym oraz zwołania w tym celu w ramach ONZ konferencji reprezentatywnej. Obecny rozwój sytuacji na Cyprze raz jeszcze potwierdza zasadność i konieczność właśnie takiego podejścia do rozwiązania problemu cypryjskiego — czytamy w zakończeniu oświadczenia Agencji TASS.

W czerwcu rozdzielenie wojsk na Wzgórzach Golan?

W wywiadzie dla bejruckiego dziennika „Al-Hajat" minister spraw zagranicznych Egiptu, Ismail Fahmi, oświadczył, że rezultaty rozmów z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem świadczą o tym, iż pokój na Bliskim Wschodzie jest jeszcze sprawą daleką. Wszystko jednak wskazuje na to, że do czerwca br. zostaną zawarte nowe porozumienia o rozdzieleniu wojsk na Synaju i na Wzgórzach Golan.

I. Fahmi wyraził nadzieję, że zaraz po tym wznowione zostaną obrady pokojowej konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu. Oświadczył on, iż Egipt zażąda od wszystkich państw — uczestników tej konferencji, aby wystosowały do Organizacji Wyzwolenia Palestyny zaproszenia do jej pełnoprawnego udziału w pracach konferencji.

Pół biliona złotych na inwestycje

(Dokończenie ze str. 1)

darcze uspołecznionej wzrośnie w tym roku o ok. 300 mld zł, przekraczając o 60 mld zł założenia 5-latki na br. Łączne natomiast wyniki działalności inwestycyjnej w latach 1971-75 spowodują przyrost tego majątku o ponad 1,6 biliona zł, tj. o ok. ćwierć biliona złotych więcej niż przewidywał plan 5-letni. Pozwoli to z kolei na zwiększenie zdolności produkcyjnych o 100 mld zł w stosunku do założeń, na oddanie do użytku dodatkowo 41 tys. mieszkań itp.

Bardzo istotnym rezultatem tego rozmachu inwestycyjnego, szczególnie w przemyśle, będzie uzyskanie znacznie wyższej produkcji wyrobów rynkowych, w tym zwłaszcza artykułów rolno-spożywczych, produktów przemysłu lekkiego oraz przemysłu maszynowego. Wywrze to duży wpływ na zachowanie i umocnienie równowagi rynkowej — w warunkach o wiele szybszego niż uprzednio przewidywano wzrostu dochodów ludności.

I jeszcze jedno: unowocześnienie naszej bazy wytwórczej stanie się również mocną podstawą dynamicznego zwiększania eksportu poszukiwanych na świecie wyrobów, co jest podstawowym zadaniem naszej gospodarki.

Wszystko to zobowiązuje inwestorów, projektantów i wykonawców do pełnego wykorzystywania każdego dnia, każdej godziny; do osiągnięcia maksymalnych efektów rzeczowych w realizacji programu inwestycyjnego 1975 r.

Kutry wypłynęły na „dorszowe żniwa"

Tylko jeden przemysłowy trawler gdyńskiego „Dalmoru" stoi obecnie w porcie macierzystym. Jest to m/t „Gemini", który po powrocie z remontu gwarancyjnego przygotowuje się do dalekiego rejsu na północno-wschodni Pacyfik. Pozostałe trawlery-przetwórnie, poza będącymi w remontach stoczniowych, znajdują się na łowiskach. Największa grupa łowi na północnym Atlantyku, gdzie trwa obecnie pełnia sezonu dorszowego. Mimo, iż wyniki są dobre, obecne „dorszowe żniwa" nie wypadają tak imponująco, jak jeszcze przed kilku laty. Raz jeszcze potwierdzony został fakt, iż wydajność tamtejszych łowisk wydatnie się zmniejszyła na skutek intensywnej eksploatacji.

Znacznie lepsze wyniki osiągają rybacy „Dalmoru" na nowych łowiskach — u brzegów południowej Afryki, na Szelfie Peruwiańskim i na północno-wschodnim Pacyfiku. Trawlery burtowe osiągają niezłe wyniki na Morzu Północnym.

„Afera Watergate" — zaraźliwa

Policja w Helsinkach została zaalarmowana wypadkiem włamania do lokalu władz naczelnych Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej i wykradzenia szeregu dokumentów. Włamania dokonano do gabinetów przewodniczącego partii, Rafaela Paasio oraz premiera Kalevi Sorsy, który jest równocześnie sekretarzem generalnym partii. Włamanie miało charakter czysto polityczny, albowiem włamywacze nie zabrali żadnych cenniejszych przedmiotów i jedynie interesowały ich dokumenty przechowywane w szafach i szufladach biurek.

Władze śledcze mają utrudnione zadanie z wykryciem sprawców, bowiem sprzątaczka, która po dwóch dniach świątecznych przyszła w poniedziałek do sprzątania lokalu partii, widząc porozrzucane na podłodze papiery pozbierała je i ułożyła na stole, a następnie wypastowała podłogę i wytarła kurze, usuwając tym samym ew. odciski palców, nie zdając sobie sprawy, że do lokalu dokonano włamania.

190 mln zł na NFOZ

Ponad 190 mln zł wpłacili już mieszkańcy stolicy na Narodowy Fundusz Zdrowia w ciągu 2 lat jego istnienia.

Poza wpłatami pieniężnymi załogi różnych zakładów podejmują się także społecznego wykonywania różnych zadań. Np. w Biurze Projektów Gospodarki Wodno-Ściekowej „Proscam" wykonano nieodpłatnie dokumentację wartości ponad 500 tys. zł dla placówek służby zdrowia w kraju.

Pożar zbiorników nafty w Japonii

W niedzielę po południu wybuchł groźny pożar w Jokkaici, na zachodzie Japonii z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn zaczął się palić zbiornik zawierający 22 mln litrów nafty, należący do przedsiębiorstwa Daikyo Oil Co.

Zmobilizowano wszystkie oddziały straży pożarnej, by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się ognia na inne zbiorniki naftowe i urządzenia przemysłowe.

Kronika wypadków

▲ Kierowca autobusu MPK 1806 IS potrącił w sobotę o godz. 12.20 na ul. Zgierskiej przy ul. Dolnej Feliksa L. (lat 70) prowadzącego wózek ręczny. Doznał on ogólnych obrażeń. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, p. 17, tel. 715-86.

▲ Nietrzeźwy Józef G. (lat 49) przechodząc przez jezdnię przy ruchu zamkniętym został potrącony przez „Żuka" 7762 IO, doznając lekkich obrażeń. Wypadek wydarzył się w sobotę o godz. 16.30 na ul. Zachodniej przy ul. Obr. Stalingradu.

▲ Także w sobotę o godz. 17.45 na ul. Traktorowej 92 45-letni Ryszard R. przechodząc jezdnię w niewłaściwym miejscu wpadł pod „Volkswagena" 616 Z 3813. Pieszy doznał ogólnych obrażeń.

▲ Wczoraj natomiast o godz. 11.50 na ul. Limanowskiego 13 nietrzeźwa Władysława Z. (lat 54) wpadła na bok „Żuka" FV 0978. Po udzieleniu pomocy w Pogotowiu Ratunkowym, przewieziono ją do Izby Wytrzeźwień.

▲ Wysiadająca z autobusu 87 Anna K. (lat 59) została przytrzaśnięta drzwiami. Kierowca nie zauważył tego i ruszył z przystanku w wyniku czego kobieta doznała poważnych obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Brudzińskiego. Wypadek wydarzył się na Pl. Niepodległości o godz. 14.45. (jb)

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lutego 1975 roku zmarł były nauczyciel zawodu Technikum i Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego nr 1

JAN SOBCZYŃSKI

Wyrazy współczucia Żonie składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI i MŁODZIEŻ z TECHNIKUM i ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO NR 1 w ŁODZI

W szóstą rocznicę śmierci

S. † P.

FRANCISZKA KSAWEREGO SIEŃKO
DR MED.

zostanie odprawiona msza święta 18 lutego 1975 roku o godz. 9 w kościele OO Jezuitów, ul. Sienkiewicza 60, o czym zawiadamia

ŻONA

Z-cy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Łodzi mgr RYSZARDOWI KOZKOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

BRATA JÓZEFA

składają:
PRACOWNICY WYDZIAŁU

W dniu 14 lutego 1975 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

S. † P.

JAN ZYGMUNT

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 18 lutego br. o godz. 14.30 w kościele św. Anny, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamiamy pogrążone w smutku

ŻONA, DZIECI i WNUCZĘTA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 14 lutego 1975 roku po ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 46 lat najdroższy i najukochańszy Mąż, Ojciec i Syn

S. † P.

ZDZISŁAW BOROWCZYK

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 18 lutego br. o godz. 15 w kościele parafialnym w Budzynku, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKA, SYN, MATKA, BRACIA, BRATOWE i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1975 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Syn i Ojciec, przeżywszy lat 39

S. † P.

TADEUSZ KUKUŁA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 18 lutego br. we wtorek o godz. 15.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym z bólem zawiadamiamy

MATKA, CÓRKA i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 14 lutego 1975 roku odszedł od nas na zawsze, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

ANTONI JĘDRASZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUK

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W 11 tysiącach sklepów zniknęły napisy „Przyjęcie towaru"

A KIEDY W ŁODZI?

Tabliczki z napisem „przyjęcie towaru" i sklepy zamknięte z tego powodu przez długie godziny, to niestety, praktyka z którą mamy do czynienia od lat. Obecnie jednak nastąpić powinny zmiany, które wprowadza sam handel, z własnej inicjatywy. Rozpoczęto mianowicie zaopatrywanie sklepów poza godzinami ich pracy, a więc bardzo wcześnie rano, wieczorem — po zamknięciu sklepów i częściowo nocą.

Szybkie upowszechnienie tego systemu jest pilnym zadaniem warunkuje bowiem wykonanie zwiększonych planów handlu. Już ok. 11 tys. sklepów w kraju zaopatrywanych jest poza godzinami sprzedaży. Nieźle przebiega ta innowacja w Gdańsku, Białymstoku i w stolicy. Znaczna część tych placówek, to sklepy spożywcze otrzymujące mleko i pieczywo jeszcze przed przybyciem sprzedawców, ale dąży się do objęcia tzw. nocnymi dostawami większej liczby sklepów różnych branż.

Przedsiębiorstwa Zjednoczenia Transportu Handlu Wewnętrznego, jako wyłączny zaopatrzeniowiec sklepów handlu państwowego i spółdzielczego w miastach, są głównym propagatorem nowego systemu zaopatrzenia, ponieważ ułatwia on prace dostawcze przyspiesza ich wykonanie, wpływając równocześnie na zmniejszenie kosztów. Nie wszędzie natomiast chętnie odnosi się do tego kierownictwo przedsiębiorstw handlowych, bo ma obowiązek tak zabezpieczyć towar, aby miał do niego dostęp tylko konwojent i personel sklepu. A przeważająca liczba punktów handlowych nie ma wydzielonych pomieszczeń na przechowywanie towaru i trzeba je dopiero organizować.

Wiele gotowych pomysłów, mówiących jak to zrobić, podsuwają przedsiębiorstwa transportowe, ale mimo to są opory, podobnie zresztą jak wówczas, gdy rozpoczęto dostawy towarów w zamykanych pojemnikach, które wyeliminowały sprawdzanie ich zawartości przy konwojencie.

Dość istotne są inne zastrzeżenia personelu sklepów, otrzymujących już towary poza godzinami sprzedaży. Sprzedawczynie skarżą się, że muszą same lokować towary na półkach — co bez ułatwień choćby w postaci wózków jest dość ciężkim obowiązkiem. Mała mechanizacja pracy w sklepach staje się więc kolejnym problemem, wymagającym pilnego rozwiązania, tak jak mechanizacja prac transportowych. Dostawy nocne wymagają — rzecz jasna — odpowiedniego dostosowania pracy hurtowni i magazynów, a na razie zaledwie jeden magazyn „Społem" w Warszawie funkcjonuje zgodnie z życzeniem transportu.

Unowocześnienie dostaw jest w tym roku w handlu jedną z pierwszych pozycji w rejestrze spraw do załatwienia. Dysponując skromną siecią placówek, nie można bowiem dłużej tolerować przerw w sprzedaży.

DZIELNICA O PODWÓJNYM OBLICZU

Pisząc: podwójne oblicze, nie mamy oczywiście na myśli dwulicowości, czy innych podobnych brzydkich cech Śródmieście musi bowiem posiadać podwójne oblicze. Taka już jego rola. Dla 120 tysięcy mieszkańców, na jego obszarze zameldowanych, musi być domem, miejscem wypoczynku, zakupów i pracy. Jest centrum wielkiego miasta, siedzibą władz partyjnych i administracyjnych, skupiskiem urzędów, atrakcją handlową i usługową, magnesem kulturalno-rozrywkowym — słowem wizytówką. Dodajmy nie tylko miasta — wizytówką przyciągającą i dziesiątki tysięcy obywateli łódzkiej aglomeracji.

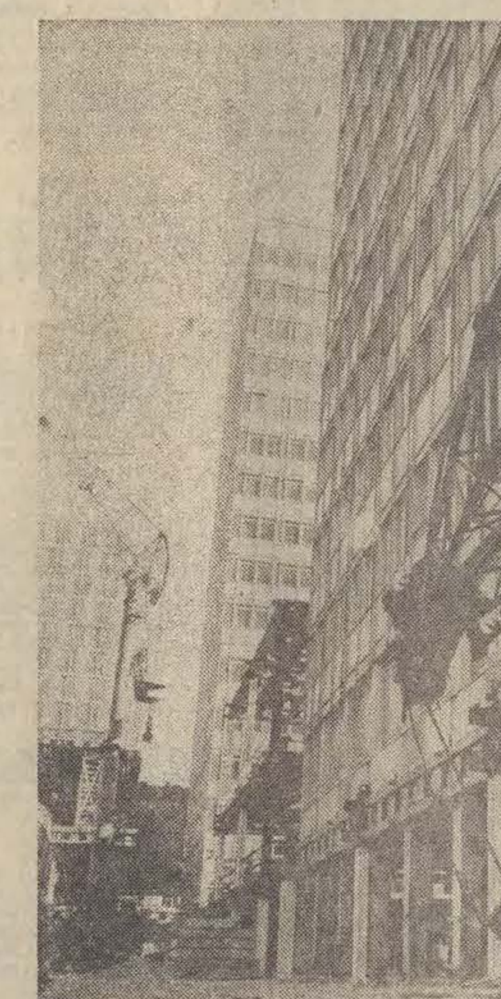

ŚRÓDMIEŚCIE

Trudno powiedzieć, co dla działaczy Komitetu Dzielnicowego Łódź — Śródmieście jest ważniejsze: sprawy śródmieścia dzielnicy, czy sprawy śródmieścia — centrum. Każdy odpowie, że ważne jest wszystko i będzie to niewątpliwie racja, ale wiadomo, że dzisiaj wybrany na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitet Dzielnicowy będzie rozliczany ze współdziałania z miastem w sprawie dalszej przebudowy śródmieścia, uczynienia z niego dzielnicy na miarę naszych potrzeb i naszych niemałych w tym względzie aspiracji. Stąd nasz dzisiejszy artykuł chcemy poświęcić tej sprawie.

Nie będzie to artykuł futurologiczny, wizja wspaniałego centrum z metrem, helikopterami na dachach, drapaczy chmur. Porozmawiać chcemy o Łodzi dzisiejszej o zmianach, których możemy się z całą pewnością spodziewać w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat, najwyżej pięciu.

Nareszcie, po wielu latach starań, dyskusji i sporów posiadamy miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego śródmieścia. Posiadamy więc instrument zezwalający na jakiekolwiek działanie w tymże śródmieściu. Działanie porządkujące istniejący stan, działanie inwestycyjne. Wiadomo już którędy w przyszłości przebiegnie metro — wiadomo już, że w tym miejscu nie warto niczego stawiać, a tym bardziej wieżowców, wiadomo, które trasy zostaną poszerzone — z grubsza wiadomo co będzie wyburzone. Stąd też wiemy już, co warto remontować, modernizować, a co skazywać na śmierć techniczną. Posiadanie planu zagospodarowania przestrzennego zapobiega przypadkowej lokalizacji. Pozostawia daleko poza sobą wypadki sprzed kilku lat, wypadki decydowania o sprawach urbanistycznych przez osoby niekompetentne. To już należy do historii. **Obecnie — jest to zresztą sprawa ostatnich trzech lat — można śmiało mówić o dialogu: władze — urbaniści.**

A, że łatwiej o metamorfozach miasta dyskutować, aniżeli to miasto stworzyć — wyniki owszem mamy, ale w odczuciu społecznym — trochę zbyt długo na nie czekamy.

Ten czas oczekiwania to także inny problem. Przypomnijmy sobie, że jeszcze niedawno w Łodzi protestowano przeciwko każdemu wyburzeniu. Dzisiaj mało, że nikt nie protestuje, ale wyburzeń się żąda. Przeorano więc już łódzki sposób myślenia, stworzono platformę do dialogu — władze — urbaniści. Teraz pozostało tylko czyste działanie już bardzo konkretne: dokumentacja, nakłady finansowe, moc przerobowa przedsiębiorstw budowlanych. Problemy bardzo trudne, wymagające szybkich decyzji. Co należy zrobić w pierwszym rzędzie? Wybudować dwa wieżowce na peryferiach, czy jeden plombowiec przy Piotrkowskiej? Z punktu widzenia budowlanych — to pierwsze jest łatwiejsze — robota taśmowa, na w miarę przyzwoitym placu budowy, która w efekcie daje kilkadziesiąt nowych mieszkań z czego się właśnie budowlanych rozlicza. Jeden plombowiec na Piotrkowskiej — to dłubanina na ciasnym placu bez większego znaczenia we wskaźnikach planowych.

W stosunku do śródmieścia stosować się będzie inne kryteria aniżeli do pozostałych dzielnic. Nie będzie tutaj — jak się dowiadujemy — obowiązywać, tak aptekarska oszczędność w wyburzeniach, jak w innych dzielnicach. Śródmieście będzie się porządkować, owszem, fragmentami, pilnie bacząc, by skoro się powiedziało A, powiedzieć także i B.

Najbliższe dwa — trzy lata w naszym centrum to poszerzenie ul. Narutowicza drogą wyburzeń domów przy posesjach nr 9, 7 i 5 (wyburzenia te już zresztą rozpoczęto). Pozwoli to na odsłonięcie niebrzydkiego lokalu „Kaskada" nareszcie już skończonego. Dalej przewiduje się poszerzenie tej ulicy i ul. Zielonej, aż do gmachu Urzędu Dzielnicowego.

Podobnych posunięć wymaga otoczenie hotelu miejskiego, który chyba wreszcie w bieżącym roku zostanie nam przekazany. Czyż może on górować nad ruderami tworzącymi narożnik ulic Kilińskiego i Narutowicza? Włożono w ten fragment wokół Dworca Fabrycznego wiele pracy: przypomnijmy: modernizacja dworca, powstanie przejścia podziemnego, wybudowanie Textilimpexu, pawilonu chemii. Dlaczego nie pochwalić się tą pracą? Dlaczego jej nie eksponować?

Następny teren działania — to ul. Główna. Jak wiadomo pobiegnie nią nasza trasa W—Z, łącząca Widzew z Retkinią. Przez teren dzielnicy śródmiejskiej będzie ona prowadzić ulicami Mickiewicza i Główną, do PKWN. Po lewej stronie tej ulicy (idąc od Piotrkowskiej) powstaje centrum G-3 — pawilony handlowo-usługowe pomiędzy wieżowcami. Po prawej natomiast handel i usługi na potrzeby miasta i położonej nieco bardziej na południe Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Rejonem działania będzie także Piotrkowska od Placu Wolności począwszy.

Oczywiście rzucamy tylko tytułami, nazwami. Dodajmy: Biuro Rozwoju Miasta przy ul. Tuwima, Filharmonię, Szpital Kliniczny, lokal produkcyjny dla „Telimeny". Nie wyliczyliśmy wszystkiego. Dodajmy to do rozpoczętych już budów w śródmieściu, dwóch hoteli, kilku wieżowców dla biur projektowych, kilku placówek handlowych i przypomnijmy sobie jak jeszcze niedawno podniecaliśmy się jednym jedynym wieżowcem w śródmieściu — był nim uważany już w tej chwili za niemalże szacowny zabytek „Unibud" u zbiegu Sienkiewicza i Roosevelta, a zrozumiemy jaki szmat drogi przemierzyliśmy przez te kilka lat.

Pozostało oczywiście jeszcze sporo spraw do załatwienia. Sporo przed nami kłopotów. Przedsięwzięcie trudne. Wiedzą o tym wszyscy. Władze zamierzają powołać architekta na stanowisko specjalnego koordynatora przebudowy centrum. Chodzi o to, aby miał on nie tylko zdolności organizacyjne, ale także i wyczucie urbanistyczne, talent. By to wszystko wypadło nie tylko sprawnie i w miarę szybko, ale również, by to wyglądało ładnie.

Omówiliśmy więc jedną tylko sprawę — problem naszej wizytówki. Pracować na nią będzie cała Łódź, ale odpowiedzialność spada w pierwszym rzędzie na śródmieście — dzielnicę.

A. PONIATOWSKA

Fot. A. Wach

RAPORT W SPRAWIE KATARU

Zdawać by się mogło, że trudno wymyślić głupszy temat, a jednak... Katar pretekstem jest tylko. Teraz dla publicysty, ale zazwyczaj dla spraw znacznie bardziej poważnych. Skoro jednak ma to być raport, zacznijmy więc jak przystało, po kolei. Stara to prawda i banalna, że Łódź w żadnym wypadku nie może pretendować do miana kurortu klimatycznego. Nawet teraz, gdy straciła swój odwieczny atrybut — ceglane kominy trujące niebo nad miastem.

Od dawna pod względem zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego znajdowaliśmy się na drugim po zagłębiu miejscu w kraju. I znajdujemy nadal. Mimo że jak stwierdzili pracownicy San-Epidu, w ciągu ostatniego roku zaobserwowano wreszcie pewne zmniejszenie zanieczyszczenia. Opad pyłu w śródmiejskich rejonach miasta wyniósł już t y l k o 843 tony na kilometr kwadratowy. Wszystkim jednak, którzy chcieliby spojrzeć na to z optymizmem, spieszymy przypomnieć, że norma opadu pyłu wynosi w naszym kraju 250 ton.

Co gorsza w dalszym ciągu bardzo wysoko utrzymują się wskaźniki opadu tzw. pyłu drobnego, o cząsteczkach poniżej 20 mikronów. On jest właśnie szczególnie niebezpieczny, jako że najłatwiej przenika do płuc i osadza się w nich. Zanotowano także spadek trzeciego zasadniczego czynnika — dwutlenku siarki. W sumie więc, po raz pierwszy mamy nareszcie pewien spadek zanieczyszczenia. Jeśli jednak będzie on następował nadal w takim tempie, naprawdę pozytywne efekty otrzymamy za lat kilkadziesiąt. A efekty znaczące dla zdrowia, dopiero w trzecim lub czwartym pokoleniu.

I tu wracamy właśnie do tytułowego kataru. Wiemy doskonale, że łódzkie dzieci są, przepraszam za słowo, zasmarkane. I to notorycznie. Dr Zofia Oszukowska prowadzi poradnię dziecięcą przy ul. Sędziowskiej. Oto jej dzień zwyczajny: — Można przyjąć, że 60 do 75 proc. wizyt w ciągu dnia dotyczy schorzeń górnych dróg oddechowych. Mamy pod opieką ok. 7 tys. dzieci w wieku do 15 lat i prawdę mówiąc, do rzadkości zaliczyć trzeba dzieci, które w ogóle nie chorują. Bardzo wiele dzieci przebywa w większych skupiskach — żłobkach, przedszkolach, wtedy każda infekcja biegnie szeroką falą. W zależności od środowiska i warunków domowych, są dzieci chorujące więcej niż dwa razy do roku, a spora jest gromadka z częstymi zapaleniami oskrzeli czy płuc, z nawracającymi stanami zapalnymi dróg oddechowych.

Dr Julita Cybulska kieruje poradnią dziecięcą przy ul. Wierzbowej: — Zapalenia gardła, oskrzeli, infekcje grypopodobne, to nasza absolutnie podstawowa praca. Na ponad 5 tys. dzieci niemała jest grupa maluchów chorujących w ciągu roku wielokrotnie. Zwłaszcza w wieku przedszkolnym. Mam przy tym pewne doświadczenie, pracując poprzednio w rejonie śródmiejskim. Tu jest więcej parków, zieleni, dzielnica willowa trochę, więc zachorowań nieco mniej niż w śródmieściu, gdzie warunki bytowe są trudniejsze. Tak więc tam było gorzej, ale i tutaj właśnie drogi oddechowe są naszym podstawowym zmartwieniem.

Tak więc przedstawia się skrótowy obraz zwykłych dni w przychodniach dziecięcych. Sumy ich szukamy teraz u dyrektora Ośrodka Matki i Dziecka w Łodzi, dr Zofii Pszenickiej-Gundlach. — Te jednostkowe obserwacje potwierdzają niestety obraz generalny. Te wszystkie anginy, zapalenia gardła, nosogardzieli, migdałków, infekcje kataralne czy wiele innych, to jest właśnie to z czym parają się od lat wszystkie rejony pediatryczne. Trudno o bardzo ścisłe dane, ale rocznie zachorowania idąc wręcz w dziesiątki tysięcy. Dzieci chorujących będzie jednak nieco mniej, a to właśnie dzięki temu, że bardzo wiele choruje wielokrotnie. Można śmiało powiedzieć, że od 3 do 5 tys. dzieci odczuwa skutki jak my to nazywamy przewlekłych schorzeń górnych dróg oddechowych. Właśnie ponawiających się stale angin i stanów zapalnych. W tysiące idą też za tym zapalenia płuc i oskrzeli. I tutaj potrzebne jest już leczenie specjalistyczne, spoczywające w rękach Zespołu Opieki Zdrowotnej Gruźlicy i Chorób Płuc. Specjaliści konsultują te przypadki i prowadzą leczenie w poradniach pulmonologicznych.

Skoro jednak fala zachorowań jest stale tak poważna, musimy zapytać o możliwości przeciwdziałania, profilaktykę. Odpowiedź specjalisty i tu jest jednak negatywna. Profilaktyka swoista nie istnieje. Pozostaje tylko troska o dobrą kondycję fizyczną dziecka, prawidłowe odżywianie itp. ogólne wskazania. Szukajmy więc dalej w temacie. Spójrzmy na wspomniane tu możliwości leczenia specjalistycznego. Poradnię dziecięcą ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc dla dzielnicy widzewskiej prezentuje nam dr Zuzanna Lange. W gabinecie lekarskim rutynowe badania. W sąsiednim mali pacjenci biorą inhalacje, fachowy personel wykonuje karkołomne dla widza masaże. Przychodzą tu ze swoimi rodzicami przez wiele tygodni. Jeszcze mikroskopijna salka gimnastyczna i stałe ćwiczenia...

— Mamy tu po opieką około 600 dzieci — mówi dr Lange. — 200 to właśnie dzieci leczone z powodu przewlekłych schorzeń górnych dróg oddechowych, reszta to kontakty z gruźlicą i inne. To dzieci w stałym leczeniu. Dodać jednak trzeba setki konsultacji zakończonych wskazaniami dla lekarzy prowadzących pacjentów w rejonach lub rodziców. Wyniki? Nie jesteśmy starą poradnią, ale mogę stwierdzić, że uzyskujemy dobre wyniki. Dobre w rozumieniu względnym. W moim osobistym przekonaniu, aby dziecko było zdrowe, musi zostać zdrowo urodzone, o co w Łodzi bardzo trudno. Rodzi się już z pewnym obciążeniem, pewną skłonnością przejętą od rodziców. Jedyne naprawdę dobre efekty daje systematyczne leczenie klimatyczne. I dlatego każde z potrzebujących tego łódzkich dzieci powinno mieć możliwość kilkakrotnego wyjazdu leczniczego w ciągu roku.

I znów był to obraz jednostkowy, jednej z pięciu łódzkich dzielnic. Syntezy szukamy ponownie na ul. Moniuszki, ale tym razem w Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc. Dr Janina Wąsowska jest kierownikiem nadzoru specjalistycznego, a jako pediatra, szczególnie wrażliwa na ten aspekt sprawy.

— W całym mieście mamy pod opieką około 2 tys. dzieci z przewlekłymi lub jak kto woli nawracającymi schorzeniami dróg oddechowych. Tak górnych, jak i dolnych, a więc zapaleniami płuc i oskrzeli także. Gdyby mówić o ilości wizyt, trzeba to pomnożyć co najmniej przez pięć i dodać drugie tyle wizyt dzieci kierowanych do nas na konsultacje. Wyniki tej ogromnej pracy są niezłe, ale cały czas obracamy się wokół skutków, do przyczyn niestety nie możemy sięgnąć. To jest to właśnie łódzkie fatum, skażone powietrze atmosferyczne i 150 lat obciążenia rozwojem przemysłowej Łodzi.

Co zaś do jedynego skutecznego sposobu, leczenia klimatycznego, możliwości mamy bardziej niż skromne. Poprzez Ośrodek Matki i Dziecka uzyskujemy pewne ilości skierowań na leczenie sanatoryjne. W sumie np. w tym roku będziemy mogli wysłać około 100 dzieci. Nie wliczam tu kolonii zdrowotnych, czy pewnej ilości skierowań do prewentoriów. Ta liczba skierowań jaką dysponujemy, to niestety zbyt mało, by mówić o jakiejś realnej możliwości działania. Potrzeby, jak wynika zresztą z podanych tu danych liczbowych, są wielokrotnie większe.

Tak oto dobiliśmy do końca źródłowej części naszego raportu w sprawie zwykłego, dziecięcego kataru. I raport to zaiste niewesoły. Te tysiące zachorowań najmłodszych obywateli „byłego" Kominogrodu, to nie tylko problem aktualny zdrowia naszych dzieci. To równocześnie ogromna absencja z tytułu opieki nad dzieckiem, a więc zarazem i poważny problem ekonomiczny. Przede wszystkim jednak, to zwyczajne cherlactwo, odbijające się w taki lub inny sposób w późniejszym wieku, a także na zdrowiu naszych dzieci i przyszłych wnuków.

I może zakończyłbym ten raport w tonie smutnej niemożności, gdybym przed rokiem nie oglądał w Rabce ogromnego, doskonale wyposażonego sanatorium dla dzieci górników. A więc jak się okazuje możliwości zawsze istnieją. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że rola organizatora, zwłaszcza imprezy na tak poważną skalę jak sanatorium dla dzieci łódzkich włókniarek, nie jest pracą lekką, łatwą i przyjemną. Niemniej, czas chyba najwyższy, byśmy kogoś takiego w naszym mieście poszukali. I to ma być właśnie konkluzja niniejszego raportu, którą adresując w stronę ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, tudzież Ojców Miasta, zapraszamy obie Wysokie Strony do wspólnej rozmowy. Chyba warto!

LESZEK RUDNICKI

NIKT nie rodzi się z dobrym gustem

Proste, nowoczesne, dostosowane do naszych potrzeb przedmioty — wszystko jedno czy będą to meble, naczynia stołowe, urządzenia oświetleniowe, dywany lub odzież — nie leżą długo w sklepach. Przeciwnie, nigdy ich nie stareza dla wszystkich chętnych.

A jednocześnie panoszy się wokół nas mnóstwo bezużytecznej brzydoty i tandety: krzeseł, na których nie sposób wysiedzieć, zasłon, których mimo najlepszych chęci nie sposób dobrać do pokrycia mebli, ani do dywanu; odzieży, w której nikomu nie jest do twarzy i która źle leży. Takie talerzy i szklanek upstrzonych wzorkami, chociaż ludzie szukają tego rodzaju wyrobów gładkich, jednobarwnych. Dlaczego tak się dzieje?

Nasze życie coraz zamożniejsze jednocześnie musi być i piękniejsze. Dowodem słuszności tej tezy jest właśnie fakt, że wykupujemy ze sklepów przede wszystkim to, co estetyczne i funkcjonalne. Czyli, że ludzie znają się na tym, co dobre. Wbrew bardzo rozpowszechnionej, zwłaszcza wśród krytykowanych producentów i handlowców tezie, że klienci „wszystko kupią", że chcą owych trzydrzwiowych szaf na wysoki połysk, pluszowych pokryć, malowanych zasłon na okna, złoconych szklanek.

Racja, często kupują, ale dlatego, że nie mają wyboru, a dana rzecz jest im potrzebna. Bywa zresztą i tak, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, że kupują koszmarną lampę czy plastykowe naczynia robione „na kryształy", bo nie mają żadnej skali porównawczej. Nie wiedzą, że to brzydkie.

Nikt nie rodzi się z dobrym gustem, z umiejętnościami rozróżniania rzeczy ładnych i dobrych od pretensjonalnej tandety. Tego, jak wszystkiego, można się nauczyć. Ale kto u nas się tym zajmuje? A przecież właśnie należy ingerować w ludzką codzienność, w życie społeczeństwa poprzez tworzone przez artystów (kształconych na koszt państwa i pracujących w komórkach wzorcujących i biurach projektowych państwowych fabryk i przedsiębiorstw) nowe formy i nowe układy przedmiotów. Niesłuszna jest więc ta obojętność. Bo chodzi o rzecz ważną, o ogólny poziom kultury.

Zjawiska kulturalne naszego życia nie istnieją w oderwaniu. Jak słusznie podkreślono na ubiegłorocznym XIV walnym zjeździe delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków — czystość gatunków artystycznych stała się przeżytkiem. Cechą dominującą w aktualnej działalności artystycznej jest jej przenikanie w różnorodne dziedziny życia. Odmiana twórczości nazywana kiedyś „sztuką użytkową" rozrasta się, popularyzuje, otwiera nowy świat zjawisk i przeżyć artystycznych.

Jakże trudno ogarnąć współczesną twórczość zwykłemu obywatelowi! Pism z dziedziny poradnictwa wzorniczego, zawierających krajowe nowości wzornicze (poza sporadycznymi kącikami w prasie) praktycznie nie ma. Wydawnictwo „Watra" zaspokaja zaledwie 10 proc. potrzeb. Instytut Wzornictwa Przemysłowego, rozporządzający obszernymi salonami wystawienniczymi, organizuje w nich co pewien czas wystawy sztuki użytkowej „Skandynawii, amerykańskiej czy jugosłowiańskiej, ale na próżno szukalibyśmy tam choćby od czasu do czasu wiadomości, jak powinno wyglądać racjonalne rozplanowanie i urządzenie wnętrza jednorodzinnego domku (których buduje się coraz więcej), jak umeblować kawalerkę, wyposażyć kuchnię czy łazienkę.

Przeciętny człowiek w naszym kraju nawet nie wie, czy produkuje się u nas umywalki o tak umieszczonych kranach, by nie rozbijać sobie o nie nosów przy myciu lub nie zachlapać połowy podłogi. A takie właśnie umywalki instalowane są nawet w naszych bardzo renomowanych hotelach. Wzór takiej umywalki — to przecież także dziedzina pracy projektanta przemysłowego.

Na wzorach i projektach zawsze powinna widnieć nazwa fabryki czy spółdzielni, która je produkuje lub będzie wkrótce projektować oraz nazwisko projektanta. Anonimowość nie sprzyja dobrej robocie. Mniej byłoby bubli, więcej ambitnie wykonanej pracy, gdyby wszystko było wiadome i jasne.

A swoją drogą przeciętny człowiek wciąż nie może jakoś zrozumieć, że nasi projektanci biorą zagraniczne nagrody, zdobywają sukcesy u obcych, że nasze fabryki piękne rzeczy produkują na eksport — podczas gdy rynek krajowy wciąż traktowany jest po macoszemu. Z tych samych surowców można przecież produkować na pewno ładniejsze pokrycia na meble, bardziej pasującą na nasze figury odzież, modniejsze buty, wygodniejsze narzędzia pracy i robocze ubiory.

Licznych zwolenników znalazłyby niewątpliwie pokazy, jak i czym nakryć do stołu na różne okazje, jak ubierać się do pracy, a jak np. na wycieczkę w góry. Wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia, o czym świadczą napływające do prasy pytania z dziedziny savoir-vivre'u i kultury dnia codziennego.

Jakieś wyrywkowe pokazy w ośrodkach „Praktyczna Pani" (chociaż bardzo cenne), sporadyczne audycje w telewizji, czy przykładowe umeblowanie kilku lokali na nowo zbudowanym osiedlu nie rozwiążą problemu.

Potrzebna bowiem jest systematyczna praca dydaktyczna nad podnoszeniem kultury naszego codziennego dnia.

W piśmiennictwie medycznym ostatnich lat pojawiają się doniesienia o nowych zespołach chorobowych, związanych z przyjmowanym pożywieniem. Przykładowo tzw. „zespół restauracji chińskiej" polegający na uporczywych bólach głowy i w klatce piersiowej związany

Migrena pokarmowa

jest, jak stwierdzono, ze spożywaniem pokarmów, do których dodano do smaku glutaminian sodu.

Pojęcie „migreny pokarmowej" znane już było uprzednio. Ostatnio opisano tzw. „parówkowy ból głowy". Okazało się bowiem, że bóle głowy występują po spożyciu parówek lub mięsa przygotowanego w inny sposób, do którego dla konserwacji dodano azotan sodu.

(m. k.)

MODA

Każda pani w swojej garderobie ma co najmniej jedna spódnicę. Ostatnio najpopularniejsze były te z jednym szwem, albo kloszowe ze skosu kraty. Trochę się już opatrzyły. Proponowane na rysunkach spódnice mają zróżnicowany krój, szerokość, można je uszyć z tkanin gładkich, wełnianych tweedów i żakardów. Długość do połowy łydki.

Rys. 1
Spódnica z gabardyny zapinana z przodu na guziki. Odcięty karczek. Po obu stronach dwie zszyte fałdy.

Rys. 2
Spódnica z wełny jednobarwnej wszyta w pasek, karczek wykrojony w szpic. Z przodu kontrafałda, kieszonki wykończone patkami. Wyraźne stębnowania grubą nitką.

Rys. 3
Spódnica z czterech klinów. Na biodrach bardzo modne ukośne kieszenie. Ten model można uszyć z grubszej tkaniny.

Rys. 4
Całkiem nowa linia spódnicy. Talia ujęta w szeroki pas, spódnica namarszczona. Drugi wariant tego modelu bardziej wyszczuplający: zamiast szerokiego paska, karczek i marszczenia do piero od karczka na biodrach. Talia przepasana dodatkowo wąziutkim paseczkiem ze skóry.

B. GANCARZ

MODA

Pracownik może raz na 10 lat ubiegać się o przyznanie z zakładowego funduszu mieszkaniowego pożyczki do wysokości 15 tys. zł — na remont, lub modernizację domu jednorodzinnego.

* * *

Osoba, która z racji pełnienia funkcji publicznej ciągnie z kogoś korzyść majątkową lub osobistą, albo nawet tylko przyjmuje jej obietnicę — podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

DIETA MAŁOSOLNA

Od lat bada się przyczyny wywołujące nadciśnienie tętnicze. Badania wykazały m. in., że ludzie cierpiący na to schorzenie, mają w ścianach naczyń krwionośnych większą zawartość soli, niż ludzie zdrowi i że zachodzi nie wyjaśniona dotąd zależność między zawartością soli w organiźmie, a podwyższonym ciśnieniem tętniczym krwi. Być może jednym z czynników wpływających na wzrost ciśnienia jest zatrzymywanie wody w organiźmie. Wiadomo jest bowiem, że cząsteczka sodu (największa ilość sodu znajduje się właśnie w soli kuchennej) wiąże kilka cząsteczek wody, w rezultacie czego sód powoduje wypełnienie się naczyń krwionośnych, co z kolei przyczynia się do podniesienia ciśnienia krwi. **Dieta niskosodowa, a więc małosolna, ułatwia leczenie nadciśnienia tętniczego.** (M. KR.)

Kalejdoskop

SZEF KUCHNI POLECA

Makrela pieczona w pergaminie

Oczyszczone makrele lub filety z makreli solimy i smarujemy z zewnątrz olejem.

Każdą makrelę zawijamy w zwilżony pergamin. Układamy pakieciki w brytfannie i pieczemy w gorącym piecu aż do całkowitego wyschnięcia papieru (około 20 minut). Makrelę podajemy z gotowanymi ziemniakami, posypanymi drobno usiekaną natką pietruszki, z kawałkami cytryny i majonezem. Ziemniaki można przyprawić do smaku drobno usiekaną cebulą.

Makrele marynowane

Czyścimy i starannie myjemy 1 kg świeżych makreli. W naczyniu gotujemy ocet zmieszany z wodą i solą, z dodatkiem kilkunastu ziaren pieprzu, kilku ziaren ziela angielskiego i 1—2 liści laurowych. Gdy marynata zagotuje się, wkładamy do niej makrele i gotujemy do miękkości. Po ugotowaniu ryby wyjmujemy z marynaty i układamy w słoiku. Raz jeszcze zagotowujemy marynatę i po ostudzeniu zalewamy nią rybę. Z wierzchu makrele zalewamy oliwą.

Przechowywanie przetworów

Wszystkie przetwory przechowuje się dobrze w przewiewnym suchym pomieszczeniu, o równomiernej temperaturze. Głównie należy je strzec przed światłem, wilgocią i zamarznięciem. Dlatego spiżarnie powinny mieć okna i drzwi zaopatrzone na zimę dobrze działający wentylator oraz stałe zaciemnienie. Przechowywane przetwory trzeba często przeglądać. Te, które zaczynają mętnieć, przeznaczać do szybkiego użycia.

Wszystkie przetwory lakowane i kiszone można przechowywać w piwnicy, gdyż wilgoć im nie szkodzi, a potrzebują chłodnego pomieszczenia i ochrony przed zamarznięciem. Garnki z marmoladą należy przechowywać w suchym miejscu. Przetwory z garnka należy nabierać czystą łyżką. Gdy marmolada źle przechowywana zaczyna pleśnieć należy ją wynieść ze spiżarni, zebrać starannie pleśń wraz z warstwą marmolady do niej przylegającą. Pozostałą marmoladę wyjąć z garnka, przesmażyć starannie, garnek wymyć, wyparzyć roztworem sody, bielidła lub ługiem drzewnym, wypłukać i wyprażyć w piecu. Gorącą marmoladę składać do gorącego wyprażonego garnka, a gdy ostygnie uszczelnić nowym, czystym papierem pergaminowym.

Przetwory w butelkach nie stwarzają trudności przy przechowywaniu, należy je tylko od czasu do czasu przeglądać i „niepewne" szybciej zużyć. (M. Kr.)

Dziewczynka dajmy jej na imię Ewa, miała 11 lat, gdy przed Dom Dziecka, w którym mieszkała, zajechał samochód. Duża gromada dzieciaków z nosami przyklejonymi do okien oglądała przybyszów wysiadających z auta. Przyjechali po jakieś dziecko. Wybrali właśnie ją, Ewę. Nie na zawsze — jak miewają dzieci, a tylko w szczególne dni — niedziele, święta, czasem na dwa tygodnie wakacji. Czuła się jednak jak Kopciuszek z bajki. Ciocia i wujek — bo tak ich nazywała — kupili jej piękne sukienki, pantofle. Zawsze zanim zabierali gdzieś Ewę, najpierw zmieniali jej strój. To były cudowne chwile. I tak przez blisko trzy lata Kopciuszek stawał się chwilami królewną. Ewa coraz częściej widziała już siebie na stałe w pięknym mieszkaniu, w którym spędzała święta. Pokochała tych dwoje ludzi, którzy fundowali jej co jakiś czas rodzinny dom. Ale niespodziewanie przyszedł kres marzeń. Niewydarzony podlotek już nie tak rozkoszny jak 11-letnia blondyneczka, coraz mniej podobał się cioci i wujkowi. Nie najlepiej zaczęło się także w tym czasie dziać w ich małżeństwie. Przestali więc odgrywać rolę „dobrych państwa". Ewa została w Domu Dziecka, bez perspektyw na rodzinną niedzielę. Długo nie chciała zaakceptować tej sytuacji. Zabrano jej marzenia i nadzieje...

One czekają

Ta historia zdarzyła się naprawdę, a przytaczam ją po to, by prowokowała do głębszego przemyślenia problemu, o którym za chwilę.

Sierot stuprocentowych które wcześnie utraciły rodziców, mamy w Polsce niewiele, znacznie więcej jest takich, które określa się mianem sierot społecznych — dzieci, których rodziców pozbawiono opieki nad nimi, zabrano do Domu Dziecka by mogły normalnie żyć i rozwijać się, dzieci, które marzą o matce i ojcu, o tym by mieć własny prywatny adres, by do kogoś należeć. Aby spełnić te jakże ważne, warunki nie wystarczy najlepszy Dom Dziecka i najbardziej oddany personel. Potrzebna jest codzienna krzątanina w kuchni, jakieś „idź do sklepu po chleb", czy „dobranoc" od mamy.

Powstaje coraz więcej Rodzinnych Domów Dziecka. Jakże łatwo jest już tam zaobserwować różnice w rozwoju i sposobie bycia dzieci. **Dziecko musi mieć dom.** Ta prosta prawda jest dla nas oczywista, gdy patrzymy na matki prowadzące Beaty i Piotrów do przedszkola, gdy Joasia opowiada ojcu jak ten Adam z drugiej ławki rozbił doniczkę... W rodzinach gdzie dzieci kończą już studia lub pracują, albo gdzie nie ma potomstwa, często snuje się opowieści o pociechach znajomych, przejmuje ich losami, kupuje cukierki Dorotce sąsiadów — po prostu kocha się dzieci. Czasem też przemknie myśl; a może by adoptować malucha z Domu Dziecka? Tu zaczynają się jednak obawy. A jeśli będzie krnąbrne, co stanie się gdy nie potrafimy wychować? Nie bez znaczenia są oczywiście także sprawy materialne i lokalowe. Słowem troska: co wtedy? Wszak klamka zapadła. Jeszcze niemowlaka w pieluchach łatwiej adoptować (na taką decyzję nie pójdą jednak oczywiście ludzie w średnim wieku), ale 5 czy 8-latka? Decyzja niełatwa. Wymaga rozwagi i szczegółowego przeanalizowania obowiązków i szans podołania im. Argumentem na wszelkie psychologiczne bariery utrudniające decyzje potencjalnym rodzicom jest, a przynajmniej powinna stać się **rodzina zastępcza.**

Brzmi to może niepięknie, ale wartość społeczna takiej komórki jest niewątpliwa — dziecko zyskuje dom, a nowi rodzice mają furtkę, która zmniejsza ich ryzyko. Jeśli nie podołają obowiązkom, mogą się jeszcze wycofać. (Przyznam, że nie bez oporów napisałam to zdanie.)

Na szczęście jednak przypadki takiego wycofywania się zdarzają się niezwykle rzadko. Sąd, opiekunowie społeczni, szkoła szczegółowo i wszechstronnie analizują sytuację takich przyszłych rodziców, zanim zapadnie decyzja powierzenia im dziecka. Ci z kolei mają prawo wstępu do Domu Dziecka, obserwowania jego mieszkańców. Później zabierają dziewczynkę czy chłopca na spacer, spędzają z nim niedzielę i wreszcie, w miarę szybko, podejmują decyzję. Rodzina zastępcza otrzymuje co miesiąc 1000 zł. To także niebagatelny argument dla tych, którzy chcieliby zaopiekować się dzieckiem.

W wielu wypadkach, początkowo rodzina zastępcza, adoptuje swojego Roberta, czy Izę. Przekonali się, że potrafią, że chcą wziąć na siebie całą odpowiedzialność i wszystkie moralne oraz materialne obowiązki. Może nigdy nie zdecydowaliby się na adopcję gdyby nie szansa, jaką im, często ludziom samotnym, daje dziecko. „Mamy wreszcie dla kogo żyć, wreszcie wiem dla kogo staram się, by w domu było ładnie, by posiłki były na czas". Albo „mam po co wracać do domu" — to tylko najpopularniejsze wypowiedzi nowych rodziców, ludzi, którzy często nie bez bojaźni i obaw zdecydowali się stworzyć dziecku dom. W gronie ludzi, którzy się tego podjęli są zarówno młodzi, którzy nie spodziewają się własnego potomstwa, jak i starsi, bezdzietni, bądź też tacy, których syn czy córka opuścili już dom, założyli własne rodziny.

Oni dziecku, a ono im — stają się nawzajem potrzebni. Jest im dobrze. Nauczyciele obserwują uczniów z rodzin zastępczych w szkołach. Bardzo szybko widać zmiany w psychice takich dzieci. Inaczej się zachowuje, chętniej mówi o swoim domu. Po krótkim czasie ciocia i wujek, to już mama i tata. To już jego rodzice.

Dzieci chcą do kogoś należeć. W każdej dzielnicy jest około 40 takich malców, dla których rodzinny dom jest największym marzeniem i szczęściem. One na nas czekają. Ale należałoby, pamiętając choćby o własnym dzieciństwie, za wszelką cenę oszczędzić dzieciom przeżycia dramatów w rodzaju tego, o którym mowa na wstępie.

RENATA GRZELAK

Wyjdź z domu na czczo!...

Dworzec Chojny nie jest już „gastronomiczną pustynią"

W sobotę na dworcu Łódź-Chojny otwarto przyzwoicie wyposażony bufet, który będzie serwował dania barowe oraz kanapki i napoje. Czytelnicy przypominają sobie zapewne nasze boje, toczone o doprowadzenie do budynku tego dworca wody bieżącej. Wreszcie kilkanaście miesięcy temu instalacja została wybudowana, potem czekano przez pewien czas na przekazanie pomieszczeń, wreszcie dosyć szybko „Wars" je zagospodarował.

Bufet czynny będzie całą dobę, co ma szczególne znaczenie nie tylko dla podróżnych jadących nocnymi pociągami zatrzymującymi się tu na kilkanaście minut, ale także dla kolejarskich załóg stanowiących obsługę stacji. Ceny są tu dość przystępne, ponieważ lokal zakwalifikowano do kategorii piątej.

Dania barowe dostarczane są w termosach z kuchni restauracji dworca Łódź-Fabryczna, której kierowniczka p. Jadwiga Nowowiejska zapewnia za naszym pośrednictwem łodzian, iż dołoży wszelkich starań aby bigos, flaki, parówki, golonka i fasolka po bretońsku były naprawdę smaczne. Opierając się na tym zapewnieniu, polecamy ten lokal. Nie budźcie więc żon, wybierając się wczesnym rankiem w podróż z tego dworca. Zjedzcie śniadanie w tamtejszym bufecie, a o opinii powiadomcie także i nas...

(jp)

Śnieżka zdrowia

W sobotę „Uniwersal" zapowiedział wiosnę i... tego samego dnia zrobiła się zima! Dorosłym śnieg nie przysporzył większych problemów — może z wyjątkiem kierowców, którzy na nie oczyszczanych ulicach wpadali czasem w niebezpieczny poślizg — dzieci za to miały prawdziwą frajdę! Wyciągnęły z lamusa zapomniane już sanki i łyżwy, opanowały najmniejsze nawet pagórki, w ruch poszły śnieżki.

Sama radość! Samo zdrowie! Niechby nam taka lekuchna zima została jeszcze na jakiś czas!

(sz)

Fot.: — A. Wach

Staraniem **Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa UŁ**, dziś o godz. 18 w lokalu Klubu Pracownika UŁ przy ul. Narutowicza 65 (I piętro) odbędzie się odczyt sędziego **Jadwigi Formańskiej pt. „Rozwody w środowisku łódzkim".**

Jak zawsze, polonezem...

Tradycyjnie, polonezem zaczął się bal studniówkowy w TECHNIKUM ENERGETYCZNYM nr 1. Dwie klasy maturalne, 71 uczniów (w tym 25 dziewcząt), dodajmy do tego ich partnerki i partnerów, grono pedagogiczne — razem ponad półtorej setki osób bawiło się znakomicie do białego rana. Dyrektor szkoły oddał na tę noc ster władzy w ręce młodzieży. MARIOLA KOSZEK — urocza gospodyni i SŁAWEK KRAWENTEK — nie mniej efektownie prezentujący się pan tego balu, z troską właściwą gospodarzom doglądali gości. Oczywiście, nie mogło się obejść bez studniówkowego programu, w którym „rozliczono" grono pedagogiczne ze wszystkiego, co uczeń w belfrze dostrzec zdoła. Trudno odmówić maturzystom poczucia humoru i umiejętności pisania satyrycznych tekstów (a partnerowały one w programie KERNOWI i ZAŁUCKIEMU). Nie sposób także nie ocenić pomysłowości dekoracji (brawa dla doradcy plastyka — PAWŁA MARKOWSKIEGO!).

W studniówkowej relacji wypada także wspomnieć o tym, co na stołach. Za składkowe 50 zł(!) od osoby (bili się w piersi, że to prawda), rodzice (na studniówce taka już ich rola) przygotowali bufet kategorii „lux". Choć z napoi wyskokowych były tylko wody gazowane, humor dopisywał całą noc. Myśmy także tam byli, jedli, pili i tańczyli. Eleganckie garnitury, barwne muchy, wymyślne białe bluzki i spódnice różnych długości (lecz najczęściej długie) wirowały do świtu.

Udała się studniówka — matura więc nie może się nie udać! Dobrze przygotowani, ale z humorem i bez tremy — siadajcie za egzaminacyjnymi stolikami. Będziemy trzymać za was kciuki!

(rg)

Fot.: A. Wach

Świecka obrzędowość coraz głębiej wrasta w łódzką tradycję. Na naszym zdjęciu uroczysta chwila nadania imion 8-miesięcznemu **Marcinowi Lucjanowi Lubiszewskiemu** w sobotę w Urzędzie Stanu Cywilnego na Polesiu. Obok rodziców bohatera dnia — **Elżbiety** (nauczycielka matematyki w Zasadniczej Szkole Handlowej) i **Ryszarda** (kierowca w Łódzkich Zakładach Remontowo-Montażowych) — udział wzięli rodzice chrzestni **Anna Sokołowska i Walerian Jabłoński**, przedstawiciele władz dzielnicy, dalsza rodzina, znajomi.

Rośnij nam zdrowo, Marcinie-Lucjanie! **Fot.: — A. Wach**

Głos Czytelnika

Wytrąćmy kosę śmierci!

Przeglądając kronikę wypadków nietrudno spostrzec, że wiele nieszczęść było do uniknięcia. Smutne stwierdzenie — niestety, jeszcze niepełne. Dalsze rozważania doprowadzają obserwatora do bardziej ponurych wniosków: wypadki, do których można nie dopuścić — będą się powtarzały (jeśli nie będzie się im przeciwdziałać).

„Dziennik Łódzki" z 24 stycznia. Z kroniki wypadków dowiadujemy się, że na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Kopcińskiego „Nysa" zderzyła się z tramwajem. Dalej następują opisy jeszcze czterech wypadków, z których dwa, to dalsze nieuszanowanie pierwszeństwa tramwaju przez kierowców samochodów...

Zajęci jesteśmy reorganizacją ruchu kołowego w Łodzi: ulice jednokierunkowe, znaki pierwszeństwa przejazdu. Na pewno jest to działalność pożyteczna i potrzebna. Nie może jednak przesłaniać profilaktyki na odcinkach stale grożących śmiercią.

Przyjrzyjmy się odcinkowi ruchliwej trasy E-12. Od Niższej i Promińskiego do Kopcińskiego i Narutowicza. Na tym odcinku trasę przecina ruch tramwajowy.

Pewnego poranka na skrzyżowaniu ulic Promińskiego i Dąbrowskiego można było oglądać rozbity szybkobieżny tramwaj linii „9". Wtedy nie „wyrobił" samochód MPO i doszło do kolizji. Zabitych podobno nie było. Kilka osób rannych.

Skręca tramwaj linii „25" z ul. Promińskiego w Armii Czerwonej. Zielone światło. Strumień samochodów jadących na wprost. Stojąc obok motorniczego trzeba mieć zdrowe nerwy i dużo zimnej krwi. Skąd u nas tylu „rajdowców"? Nie, to nie ma nic wspólnego ze sportem, bądź tyle co papierosy o tej samej nazwie.

Kierowca wymuszający pierwszeństwo przejazdu przed tramwajem daje dowód swojego chamstwa, jeśli uda mu się przejechać bez strat w ludziach. Gdy jednak wpadnie na tramwaj, zmusi motorniczego do silnego hamowania, którego skutkiem są ranni lub potłuczeni w tramwaju — taki kierowca nie jest już chamem. Jest on wtedy przestępcą.

Przed tramwajem wypełnionym ludźmi przejeżdżają samochody osobowe, ciężarowe, ciężkie cysterny CPN, jeszcze jakiś miodzian na motorze... Motorniczy czeka. Nie każdy ma jednak uległe usposobienie. Są odważniejsi. Egzekwują swoje prawo (Kodeks drogowy § 26 pkt. 4 mówi: „W razie przecinania się kierunków ruchu pojazdu szynowego z pojazdem nie poruszającym się po szynach pierwszeństwo przejazdu przysługuje kierującemu pojazdem szynowym").

Dochodzi wtedy do ostrej próby hamulców. Jedna z tych prób wypadła znów fatalnie dla kierowcy — nie zdążył przed tramwajem linii „25". Tramwaj skręcał z ul. Kopcińskiego w Narutowicza.

Czy musimy czekać, aż dojdzie do katastrofy? Czy znów aktualne ma być fatalne w przeszłości porzekadło: mądry Polak po szkodzie?...

Aby nie być posądzonym o stronniczość dodam, że sam jestem kierowcą. Tym bardziej gdy przejeżdżam przez skrzyżowania, które przecina ruch tramwajów, staram się aby swoim zachowaniem nie dać złego świadectwa o swojej kulturze.

Z rozważań o tych wypadkach wytrącił mnie dzwonek i silne hamowanie tramwaju „22". Sobota, 25 stycznia, godz. 13.30. Jasnoszary „Fiat 125-p" nie zdążył wymusić pierwszeństwa przed tramwajem. Przed skrzyżowaniem ulic Promińskiego i Dąbrowskiego dostał się pod orczyk tramwaju. Skończyło się na paru tysiącach złotych strat. Drzwi i błotniki — do wymiany. Zahamowanie ruchu; na szczęście ofiar w ludziach nie było... Ale mogą być!

PROPOZYCJE

Tylko na skrzyżowaniu ulic Promińskiego i Przybyszewskiego często spotyka się patrol MO. Proponuję aby patrole MO zaczęły ostro egzekwować przepisy Kodeksu Drogowego na skrzyżowaniach ulic Promińskiego i Dąbrowskiego, Kopcińskiego i Armii Czerwonej oraz Kopcińskiego i Narutowicza.

Na tych skrzyżowaniach trzeba ustawić tablice z napisem „Tramwaj ma pierwszeństwo".

Za wykroczenia kierowców nie szanujących pierwszeństwa przejazdu tramwaju wprowadzić surowe kary. Jako minimalna — wniosek do kolegium o cofnięcie prawa jazdy.

Widmo katastrofy wciąż nam grozi. Wytrąćmy więc kosę śmierci!

mgr inż. KAZIMIERZ WÓJCICKI

REFLEKTOREM po Łodzi

PKS contra praca społeczna

Lokatorzy bloku przy ul. Wólczańskiej 251-a w czynie społecznym wykonali przed swoją posesją piękny zieleniec, posadzili na nim ozdobne krzewy i kwiaty. Tymczasem samochody Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS (Oddział I w Łodzi), wjeżdżając do swojej bazy przy ul. Wólczańskiej 249, systematycznie niszczą pracę mieszkańców. Dziś po zieleńcu pozostały już tylko nędzne resztki. Nie pomogła nawet interwencja Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Dzielnicowego Łódź-Górna w dyrekcji Oddziału I PKS. Na domiar złego mówi się teraz o tym, że w miejscu, gdzie rosły kiedyś piękne krzewy i kwiaty — urządzi się parking. W ten sposób praca społeczna mieszkańców pójdzie na marne...

(J. kr.)

Przemysł nie zaserwował...

Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi odpowiada na zamieszczony w R. list młodych pingpongistów:

„...uprzejmie informujemy, że brak piłeczek do ping-ponga w styczniu był skutkiem zakłóceń w ich dostawach z przemysłu. Ostatnio nasze przedsiębiorstwo otrzymało piłeczki i są one już we wszystkich sklepach".

Na zakończenie pisma WPHAPiS zgrabna reklama: „Przepraszamy klientów za brak piłeczek i zapraszamy do naszych sklepów, dysponujących szerokim asortymentem także innych artykułów, umożliwiających przyjemne wykorzystanie wolnego czasu".

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony 337-47 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

Spotkanie z red. B. Janiszewskim

Dziś o godz. 19 w Domu Kultury „Lokator" (ul. Nowopolska 12/14) odbędzie się spotkanie ze znanym publicystą i komentatorem politycznym red. BARTOSZEM JANISZEWSKIM. Temat spotkania: WIZYTA EDWARDA GIERKA W USA I NA KUBIE.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	06, 666-11, 795-58
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY — NIECZYNNE

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Nie unikniesz przeznaczenia" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Nie unikniesz przeznaczenia" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

POLONIA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Żyć razem" franc., od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Dramat namiętności" kanad. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Orzeł i reszka" pol. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

ZACHĘTA — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 17.45, 19.30

ŁDK — „Pięć łatwych utworów" USA od lat 15 godz. 15, 17.30, 19.45

STYLOWY — „Korzenie prawdy" (A) radz. b/o godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Restauracja Shinobugawa" jap. od lat 15 godz. 13, 17.15, 19.30

GDYNIA — „Potop" cz. I b/o pol. godz. 10, 13, 18.30. Pożegnanie z filmem: „Nasza zwariowana rodzinka" (A) czech. b/o godz. 16.15

TATRY — „Szantażyści!" franc. od lat 15 godz. 10, 19.30. Kino Filmów Dziecięcych — „Historia żółtej ciżemki" (A) pol. b/o godz. 12.15, 14, 16, 17.45

OKA — nieczynne

DKM — „Mania wielkości!" franc. godz. 16, 18, „Konformista" wł. od lat 15 godz. 20

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — nieczynne

MUZA — „Jeremiah Johnson" USA) b/o godz. 16, 18, „Rak" franc. od lat 15 godz. 20

OKA — „Złota wdówka" franc. od lat 18 godz. 10, 15, 20, „Przygody Hucka Finna" radz. godz. 12.30

POLESIE — „Oficerowie" radz. godz. 17, 19

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Druga twarz ojca chrzestnego" włosk. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

HALKA — „Cenny łup" franc. od lat 18 godz. 15, 17.30, 20,

PIONIER — „Helga" (A) RFN od lat 15 godz. 10, 11.30, 13.15, „Był sobie glina" franc. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

POKÓJ — „Pociąg pancerny" (A) radz. od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) pol. b/o, godz. 10, 12, 14.15 „W kręgu zła" fr. od lat 18, godz. 16.30 19.15;

ROMA — „Błąd szeryfa" NRD b/o godz. 10, 12.30, 15, „Plosenkarka z taverny" jugosł. od lat 18 godz 17.15 19.30

STOKI — „Telegram" (A) radz. b/o godz. 16, „Świątynia diabła" jap. od lat 18 godz. 17.45, 19.45

ŚWIT — „Jak rozpętałem II wojnę światową" (A) cz. I „Ucieczka" pol. b/o godz. 10, 12, 13.45, „Samuraj i kowboje" franc. od lat 15 godz. 15.30 17.45, 20

SOJUSZ — „Mężczyzna, który mi się podoba" franc. od lat 15 godz. 16.45, 19

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Zielona 28, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnica Górna Poradnie K ul. Felińskiego i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Madurowicza (Klinika Poł.-Gin. AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K, ul. Przybyszewskiego 32.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza, Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty i poradnie K ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta — cała dobę.

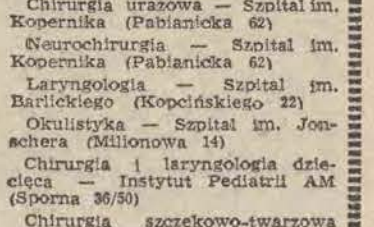

Ryszard Filipski o filmie „Orzeł i reszka"

Ostatnio na ekrany wszedł nowy film produkcji polskiej „Orzeł i reszka". Jego reżyserem, a zarazem odtwórcą głównej roli jest aktor, dyrektor Teatru Ludowego w Nowej Hucie — Ryszard Filipski. „Orzeł i reszka" jest debiutem reżyserskim Filipskiego, a jednocześnie przypomina o pewnym jubileuszu — 20-leciu współpracy tego aktora z filmem.

OTO CO O SWOIM FILMIE MÓWI SAM FILIPSKI:

„Powód" powstania „Orła i reszki" jest o tyle typowy, że mieści się w tej problematyce, która interesuje mnie od dawna: patriotyzmu. Podejmując pracę nad filmem myślałem przede wszystkim o dramacie człowieka uwikłanego w wydarzenia historyczne, człowieka, który ucieka „na zachód", wraca i podejmuje współpracę z polskim kontrwywiadem, mimo jego „credo" politycznego, które wypowiada w filmie: „z nim (tzn. z wywiadem amerykańskim) nie chcę, bo ich plany są wredne; z wami nie mogę, bo mam inne przekonania".

Dla mnie — „Orzeł i reszka" jest dramatem człowieka, który przeżywa go w momencie zagrożenia wspólnych interesów narodu. Fabuła jest sensacyjna, bo — po pierwsze — jest to forma chwytliwa i każdego kusi oraz — po drugie — „sensacyjny" był życiorys bohatera, który jest postacią autentyczną. Spotkałem się z zarzutem, że film jest „za szybki". Jego tempo jest rzeczywiście szybkie, ma on aż 90 scen, podczas gdy przeciętnie w takim metrażu jest ich około 50. Dlatego nie wszystkie sytuacje są — celowo — dopowiedziane do końca. Z dwóch powodów: pozostawienia widzom możliwości wyciągnięcia samodzielnie wniosków, oraz chęci maksymalnego zdynamizowania akcji filmu. Dziś, patrząc z dystansu, może zrobiłbym ten film trochę „spokojniej".

Plany? Zamierzam kontynuować tę dziedzinę twórczości. 17 lutego w programie pierwszym TV zostanie pokazany mój film telewizyjny pt. „Rówieśnicy", zrealizowany z udziałem aktorów Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Natomiast jesienią tego roku przystąpię do zdjęć filmu pt. „Antyki" — utworu sensacyjnego o wywozie dzieł sztuki z Polski. Obraz ten powstanie w zespole filmowym „Profil".

Pisarze i ich związek

ZA KILKA DNI ROZPOCZNIE W POZNANIU OBRADY XIX WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH. PRZEDSTAWICIELE SPOŁECZNOŚCI PISARSKIEJ WYBIORĄ NA NIM NOWY ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU. WARTO PRZY TEJ OKAZJI PRZYPOMNIEĆ NIEKTÓRE DANE O DZIAŁALNOŚCI ZLP.

Przed 53 laty utworzony został w maju 1920 r. Związek Zawodowy Literatów Polskich, który powstawał „dla wspólnej obrony interesów materialnych, prawnych, moralnych i kulturalnych" pisarzy polskich. Pierwszym prezesem ZZLP został Stefan Żeromski, po nim funkcję tę piastowali m. in. Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Juliusz Kaden Bandrowski i Maria Dąbrowska.

W dniu 3 września 1944 r. w wyzwolonym Lublinie odbyło się pierwsze po wojennej przerwie zebranie ZZLP. Jego prezesem wybrano Juliana Przybosia. W 1949 roku ZZLP przyjął nazwę Związku Literatów Polskich. Obecnie ZLP skupia w swych 15 oddziałach terenowych, w prawie wszystkich województwach, 1174 pisarzy. Przeszło połowa — 701 osób — należy do Oddziału Warszawskiego ZLP. Najliczniejsze ośrodki literackie poza stolicą to Kraków (129 członków), Łódź (57), Wrocław (56) i Poznań (45 członków). Funkcję prezesa ZG ZLP sprawuje nieprzerwanie od 1959 r. Jarosław Iwaszkiewicz.

I jeszcze trochę danych o społeczności pisarskiej. Niewielu pisarzy, bo tylko ok. 20 proc. — utrzymuje się wyłącznie z pracy literackiej. Dla większości podstawą do życia są dochody uzyskiwane w pracy pozaliterackiej. Najwięcej osób poświęca się dziennikarstwu. Na drugim miejscu znajdują się pracownicy naukowi wyższych uczelni (głównie filologia polska i obca, historia, filozofia) na trzecim zaś — nauczyciele. Wśród pisarzy znaleźć można uprawiających swój zawód lekarzy i farmaceutów, prokuratora i sędziego, wojskowych, inżynierów i urzędników.

Organami bodajże najważniejszymi w pracach związku są istniejące przy Zarządzie Głównym komisje, którym powierzone są różne odcinki działalności. Mamy więc m. in. Komisję Kwalifikacyjną, Socjalną, Tłumaczy, Młodzieżową, Dokumentacyjną, Komisję Współpracy z CRZZ, Współpracy z Wojskiem, Współpracy z ZNP, Komisję Interwencyjną, Literatury dla Dzieci i Młodzieży, Stypendialną im. Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej. Dla zobrazowania zakresu i charakteru ich pracy podamy dla przykładu, że w ciągu ostatnich 3 lat Komisja Zagraniczna gościła 440 pisarzy z krajów socjalistycznych oraz 128 z krajów kapitalistycznych. W tym samym okresie komisja ta zorganizowała wyjazdy 420 twórcom do krajów socjalistycznych oraz 142 do krajów kapitalistycznych.

Pomnik komisarza Maigreta

W dzielnicy portowej miasteczka holenderskiego Delfzeil od dziesięciu lat stoi pomnik, który ściąga turystów z całego świata. Niewysoka, korpulentna postać w meloniku, narzuconym na ramiona płaszczu, w ręku nieodłączna fajka — to komisarz Maigret we własnej osobie! Ten osobliwy pomnik z brązu odsłonięty został w roku 1965 z inicjatywy „Klubu Maigreta", działającego w Duesseldorfie. Ogłoszona na cel budowy pomnika zbiórka dała nadspodziewane wyniki, a wielu z ofiarodawców wierzy, że dzielny komisarz żył i działał w rzeczywistości. Trudno się temu dziwić, skoro po dziś dzień tysiące ludzi uważa, że istniał wielki poprzednik Maigreta-Sherlock Holmes... Na uroczystości odsłonięcia pomnika burmistrz Delfzeilu wręczył Simenonowi dokument, twierdzący, że — „Juliusz Maigret urodził się w Delfzeilu w wieku lat 44 w roku 1928 z ojca Georgesa Simenona i nieznanej matki..."

Faktem jest, że Maigret rzeczywiście „urodził się" w Delfzeilu. Simenon w czasie pewnej podróży morskiej zatrzymał się na parę dni w Delfzeilu, ponieważ statek wymagał remontu. Napisał wówczas pierwszą powieść o przygodach Maigreta później powstało ich ponad 200.

Recital M. Jaszwili

Niedawno, podczas wizyty Filharmonii Gruzińskiej z Tbilisi, słuchaliśmy także znakomitej skrzypaczki — Marine Jaszwili. Obecnie, ta światowej sławy artystka odbywa tournee po Polsce. Choć Łodzi nie było w planach jej wojaży, Łódzkiemu Towarzystwu Muzycznemu udało się zaprosić skrzypaczkę na jeden koncert. Jutro, 18 bm., o godz. 19 we wciąż mało wykorzystanej, a dysponującej znakomitymi warunkami sali Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej (ulica Sosnowa 9) słuchać będziemy Mariny Jaszwili. Dodajmy jeszcze że ta utalentowana artystka jest jedną z nielicznych posiadaczek skrzypiec Stradivariusa. Znakomita technika gry i świetny instrument tworzą całość najwyższej marki. Skrzypaczka wystąpi w swym recitalu wraz z Naną Dimitriadi — fortepian. W programie utwory Bacha, Tartiniego, Nachidze, De Falli.

Natomiast w środę, 19 bm., o godz. 19, w tej samej sali kolejny program z cyklu Polscy Laureaci Międzynarodowych Konkursów. Wystąpi wieloletni nagrodzony w Dallas — Roman Jabłoński. Akompaniuje Krystyna Borucińska. W programie muzyka F. Couperina, Bacha, Brahmsa, B. Martinu'a, H. Jabłońskiego. (rg)

„Dzielny szeryf — Lucky Luke"

Od kilkunastu już dni kino „Polonia" oblegane jest przez najmłodszych i dorosłych kinomanów chcących poznać przygody „Dzielnego szeryfa Lucky Luke" — „kowboja, który strzela szybciej niż jego cień". A oto co o swym filmie powiedział w wywiadzie dla paryskiego tygodnika „ L'Express" autor scenariusza i realizator Morris Rene Goscinny: „Przede wszystkim staram się bawić, nie jestem moralistą. Z Asterixem i Lucky Lukem mam wspólną niechęć do gwałtu. Zmusiło mnie to do rozwiązywania problemów bez zabijania tego, kto jest zły. W moich historiach jest on zresztą przede wszystkim głupi. Pomysłowość zawsze zwycięża siłę. Raz dlatego, że nie jestem bardzo silny, a poza tym dlatego, że mam wielki podziw dla inteligencji, wreszcie dlatego, że to dużo zabawniejsze." Ta rysunkowa parodia westernów powstała w wyniku popularności jaką zdobyły komiksy Goscinnego z tym bohaterem.

Informują zapraszają...

Łódzki Dom Kultury, jak zawsze, jest „główną kwaterą" przygotowań do XXI już Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Tym razem impreza ta podzielona została na turniej recytatorski i turniej poezji śpiewanej. Dla wszystkich zainteresowanych powołano w każdej dzielnicy punkty konsultacyjne. Dyżurujący tam fachowcy pomogą wybrać repertuar, sposób interpretacji, zapoznają z regulaminem. Punkt w ŁDK (ul. Traugutta 18, pok. 308) czynny jest w środy w godz. 16—18 i soboty 13—16

* * *

Absolwenci Liceum Plastycznego, którzy chcieliby wziąć udział w uroczystych obchodach 30-lecia szkoły (w dniu 22 marca) powinni do dnia 25 bm. skontaktować się z sekretariatem PLSP, ul. Próchnika 43, tel. 363-07. Dyrekcja zaprasza także absolwentów do udziału w planowanej na kwiecień lub maj, wystawie prac.

* * *

Na swój jubileusz 30-lecia zaprasza absolwentów i nauczycieli XXIII LO im. L. Waryńskiego. Spotkanie odbędzie się w Zakładowym Domu Kultury, ul. Niciarniana 3. (rg)

* * *

Teatr „100 Krzeseł" Łódzkiego Domu Kultury, przystępując do realizacji nowego przedstawienia przyjmuje dodatkowo kandydatów do zespołu. Najchętniej widziane są osoby, odznaczające się szczególnym zainteresowaniem teatrem współczesnym.

Zgłoszenia — do końca lutego w godz. 9—16 we wtorki i czwartki w godz. 18—21, ul. Traugutta 18 — ŁDK pokój 311.

Przeszłość dla przyszłości

Rolnik Domański ze wsi Rychłowice w pow. wieluńskim, odkrył niedawno na swoich gruntach, podczas prac polowych, 3 popielnice, zawierające spalone kości. Zdając sobie sprawę z ważności tego odkrycia, powiadomił o nim wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych, który, zainteresowawszy się znaleziskiem ustalił, że w miejscu tym znajdują się relikty cmentarzyska kultury wschodnio-pomorskiej.

Notuję to zdarzenie jako przykład, że w społeczeństwie naszym — także na odległych wsiach — coraz bardziej doceniana jest wartość zabytków przeszłości i to zarówno architektonicznych, jak i archeologicznych.

Pisaliśmy już, że rok bieżący ogłoszony został Międzynarodowym Rokiem Ochrony Zabytków. Włącza się do niego — poprzez różne akcje — również wojewódzki konserwator zabytków archeologicznych.

Jak informuje nas **mgr Jerzy Augustyniak**, w roku bieżącym prowadzone będą badania wykopaliskowe na 30 stanowiskach z różnych bardzo epok.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się prace wykopaliskowe na XIV-wiecznym zamku w Bolesławcu (pow. Wieruszów), gdzie również przeprowadzi się konserwację i zabezpieczenie ruin zamkowych. Jego malownicze pozostałości wraz z XVIII-wiecznym młynem wodnym, wejdą w skład rezerwatu archeologiczno-architektonicznego, który powstanie tu w najbliższych latach. Wraz z niezwykle atrakcyjnym środowiskiem naturalnym stanowić on będzie jeden z najciekawszych tego typu obiektów w Polsce.

Prace wykopaliskowe prowadzone będą w tym roku również na starożytnych zamkach w Rawie Maz. oraz w Inowłodzu i kontynuowane będą na wzgórzu zamkowym w Sieradzu. Po naukowej penetracji, przystąpi się do prac związanych z założeniem tutaj rezerwatu archeologicznego, który wejdzie w skład sieradzkiego parku etnograficznego.

Coraz większe zadania czekają archeologów łódzkich, w związku z wielkimi inwestycjami realizowanymi na terenie ziemi łódzkiej. Tak więc rozbudowa bełchatowskiego zagłębia enrgetycznego, wzniesienie zapory na Warcie, budowa autostrady i magistrali kolejowej Warszawa — Śląsk, wymagają dokładnego zbadania terenu, na którym inwestycje te są dokonywane. W tej też sytuacji konieczne jest wykonanie mapy archeologicznych zabytków województwa, która pozwoli zorientować się w ilości i położeniu poszczególnych stanowisk, albowiem ogrom i szybkość rozwoju przemysłowego, jaki obserwujemy tu w ostatnich latach, stanowi poważne zagrożenie dla reliktów naszej przeszłości, które chcielibyśmy ocalić dla przyszłości.

M. JAGOSZEWSKI

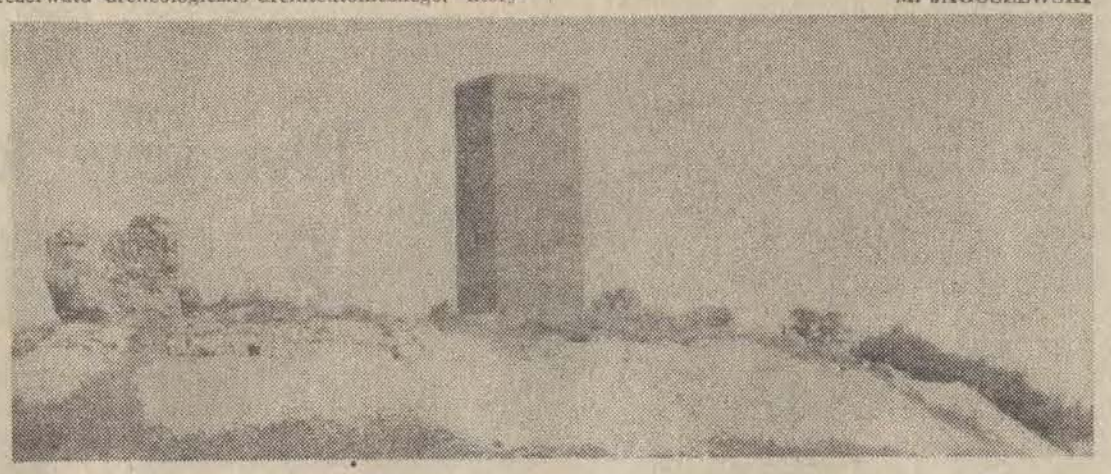

Prace wykopaliskowe na Zamku w Bolesławcu

Fot.: J. Augustyniak

„Piękna Maria" w Teatrze „Pinokio"

Wystawiana obecnie w **Teatrze Lalek „Pinokio"** sztuka **Pero Mioca „Piękna Maria"** różni się zdecydowanie od spektakli, jakie oglądaliśmy już dotychczas, a to zarówno dzięki odmiennej rodzajowości, jak i interesującej egzotyce. Dzieje się tak dlatego, że jej autor, pisarz jugosłowiański, przedstawił tu mało nam znany fragment historii swojej ojczyzny, a scenograf **Branko Stojanovic** (również Jugosłowianin) zaczerpnął do swojej oprawy scenicznej efektowne motywy rodzimego folkloru.

Sztuka przenosi nas w XVII wiek do starej Bośni. Często fantastyczne bajki i upoetycznione legendy kojarzą się tutaj z prawdą historyczną, przypominając czasy, kiedy ta część Jugosławii, pozostając pod panowaniem Turków, odważnie i po bohatersku przeciwstawiała się najeźdźcom broniąc swej wolności i godności narodowej.

Godne podkreślenia, że ta opowieść o pięknej Marii „dziewczynie, która dawno temu przeglądała się w lustrze chłodnych wód Cetyny" (gra ją **Irena Siempińska**), o bohaterskim jej bracie kapitanie Wuczkowiczu **(Tadeusz Wojan)**, który odbił siostrę z rąk legendarnego trzygłowego Arapina **(Janusz Cyl)**, gdy ten porwał piękną dziewczynę, ażeby sprzedać ją wezyrowi **(Stanisław Czernik)**, obfituje w dydaktyczno-moralne podteksty, afirmujące patriotyzm, odwagę, miłość braterską i solidarność: te też momenty wypunktowała w swojej reżyserii **Marta Janic.**

Istotne, że fabułę podano w sposób komunikatywny, nie przerywając jej ciągu zbyt rozbudowanymi wstawkami i sztucznymi przybudówkami. Scenograf operował efektownie skrótami i umownościami, do których szybko przyzwyczaił się zarówno widz młodszy, jak i starszy. Artyści umiejętnie prowadzili lalki atrakcyjne w swoich ludowych strojach, a bynajmniej nie odczłowieczone w artystycznej stylizacji.

Jak zwykle w Teatrze Lalek „Pinokio", i tym razem położono nacisk na wyeksponowanie walorów muzycznych, wokalnych spektaklu, którego muzykę skomponował **Andrzej Hundziak**, a choreografię opracował — **Feliks Parnel.**

M. J.

„Noc nad Gopłem"

NA ZDJĘCIU — Anna Pikierska jako Marena

Fot. — G. Puciało

Kto nie ryzykuje, ten w kozie nie siedzi. **Teatr Muzyczny** ryzykował w ostatnich latach sporo, starając się przełamać wyłączność tradycyjnej operetki, dając możność sprawdzenia się na scenie współczesnym autorom. Rezultaty nie były najgorsze. Pomijając inne próby, także autorski triumwirat: **Jan Tomaszewski** — muzyka, **Stanisław Dejczer** i **Jacek Kasprowy** — libretto, sprawdził się na scenie. Przypomnijmy — do **„Nocy nad Gopłem"** doszło przez premiery **„Kapra królewskiego" i „Wielkiej alei".**

Jak patrzeć na naszą legendarną przeszłość — bo o niej w „Nocy nad Gopłem" mowa? Na Popiela, Piasta, Rzepichę? Tak całkiem serio jeszcze nie można. Naukowcy dokopują się do coraz głębszych pokładów wykopalisk, odnajdują materialne potwierdzenia głębokiej ciągłości naszej historii, ale „Stara baśń" Kraszewskiego ciągle jeszcze pozostaje baśnią, mającą tylko w niektórych punktach styczność z rzeczywistością.

Autorzy libretta mogli więc śmiało sobie poczynać, nie krępując się zbytnio czymś takim, jak historyczne realia; podobne zresztą możliwości miał autor muzyki. I jeśli mam do nich pretensje, to o to właśnie i przede wszystkim, że nie skorzystali z możliwości tworzenia mitu od nowa lub jego nowej, fantazyjnej wersji, a poszli w gruncie rzeczy konwencjonalną drogą oprawiania mitu w dramaturgię. A że potraktowali temat raczej serio, starając się stworzyć swego rodzaju patriotyczne widowisko, powstał osobliwy kogiel-mogiel, w którym w efekcie (przepraszam za porównania), „Kniaź Igor" miesza się z wątkiem Lady Mackbeth, „Bogurodzica" z Mazowszem i festiwalem sopockim.

Ciągnęło autorów w inną stronę, o czym może świadczyć przewijający się przez „epos" kwartet żebraczy, ale skutecznie w sobie (niewykluczone, że za sprawą inscenizatora i reżysera, Ireneusza Kanickiego, na którego współpracę się powołują), te ciągoty stłumili. Ireneusz Kanicki dołożył do tego koglamogla jeszcze... Goyę, każąc występować żebrakom w makabrycznych maskach i kostiumach, co wydaje się chwytem o tyle niefortunnym, co i niesmacznym. Kuplety i pogaduszki żebracze, stylizowane na jurny, ludowy humor, stają się w tym ujęciu wręcz obsceniczne.

Mógłby być ten kogiel-mogiel strawny i smaczny, gdyby był przez autorów konsekwentnie sporządzony i przyprawiony. Wtedy bowiem zarzuty zamieniłyby się w atuty. Wyobraźmy sobie np. całą tę historię, opowiedzianą świadomie i celowo, właśnie jako swego rodzaju literacko-teatralny pastiche. Dajmy na to Gryzelda, żona Popiela nie przypadkiem, ale celowo przedstawiona jako Lady Mackbeth, sam Popiel, jako któryś z krwiożerczych, szekspirowskich królów itd., itd. A festiwal sopocki, nie zakamuflowany, ale w cytatach, w cytatach!

Mogłaby to być zabawa, i to niezła.

Rozmowy o teatrze

Koncepcja zaś, na jaką zdecydowali się autorzy nazbyt chyba pośpiesznie, nie przemyślawszy wszystkich za i przeciw, dezorientuje widzów, nie daje im możliwości zorientowania się, jak to już napisała w „Głosie" Anna Iżykowska — „w co tu jest grane".

Jedyne, co jest pewne, to to, że Teatr Muzyczny, grał z autorami i z reżyserem serio, dając im wszelkie możliwości jak najlepszej realizacji premiery. Nie szczędził środków, co zaowocowało bujną, właśnie fantazyjną i lekką, scenografią **Ireny Skoczeń** (kostiumy żebraków traktuję jako spełnienie żądań reżysera).

Także aktorzy przyłożyli się do nowego spektaklu, dając z siebie w ramach możliwości zaproponowanych przez autorów i reżysera, wszystko, na co ich tylko było stać: **Zbigniew Bobowski** (Popiel), **Krystyna Nyc-Wronko** (Rzepicha), **Jerzy Gaweł** (Samotan), **Andrzej Fogiel** (Kirkegor), **Jan Padkowski** (Godyn), **Anna Gębicka-Trela, Janusz Duński, Mariusz Kwiatkowski, Czesław Grącki** (Żebracy), **Danuta Łopatówna** (Gryzelda) i inni, włącznie z dysponującą miłym, świeżym głosem debiutantką **Anną Pikierską** (Marena).

Orkiestra prowadzona sprawnie, czujnie, przez **Beatę Ambros.**

JERZY KATARASIŃSKI

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ZERSZENIK

Kiedy w kilka godzin później przyjechali na dworzec Waterloo, Roger wydał kilka krótkich dokładnych wskazówek.

— Zabierzesz bagaże, przewieziesz je na dworzec Charing Cross i oddasz do przechowalni, rozejrzysz się czy jest mniej więcej około godziny trzeciej pociąg do Wychford, a potem zabierzesz mnie z redakcji Couriera przy Fleet Street. W tej chwili idę do telefonu żeby powstrzymać redaktora Burgoyne od udania się na lunch nim się ze mną zobaczy i tam, u niego, poczekam na ciebie. Następnie pójdziemy sobie też na lunch do Simpsona czy może Cocka, a wreszcie na dworzec Charing Cross. Zgoda? A więc do zobaczenia.

Rozstali się na peronie i Roger pośpieszył do budki telefonicznej. Burgoyne był u siebie i umówili się na spotkanie za dziesięć minut. Taksówka szybko wiozła Rogera przez Waterloo Bridge w dół Fleet Street, tak że zjawił się w gabinecie Wielkiego Człowieka o 15 minut wcześniej niż zapowiadał.

W zamiarach Rogera nie leżało na razie uczynienie Burgoyne'owi jakiejkolwiek wzmianki o tym, że pani Bentley mogła paść ofiarą jakiegoś przebiegłego zbrodniarza. Wolał zachować to tymczasem tylko dla siebie. Toteż w rozmowie z Burgoynem uważnie i starannie dobierał słów.

— Jak uważasz? — spytał z miejsca, kiedy już uścisnęli sobie dłonie — ta cała sprawa otrucia w Wychford jest piekielnie ciekawa, prawda?

— W każdym razie dla nas było to niesłychanie pożądane żniwo, które pomogło nam przepchać się przez cały sierpień — uśmiechnął się Burgoyne. — Powiadasz, że interesująca? Czy ja wiem? Chcesz napisać o tym książkę?

— Hm... nie wykluczone — powiedział Roger poważnie — W każdym razie pragnąłbym przyjrzeć się sprawie z bliska. I z tym właśnie przyszedłem do ciebie. Jak wiesz, jestem zapalonym kryminologiem. A w dodatku w tej sprawie bardzo ciekawe są ludzkie postawy. Chociażby na przykład ci Allenowie! Widzę tam co najmniej pół tuzina ludzkich charakterów,

które chętnie bym przestudiował. Więc powiem ci o co mi chodzi. Czy pozwolisz abym twierdząc, że reprezentuję twoje pismo, skłaniał tym samym ludzi do otworzenia szerzej ust? Mógłbyś mianować mnie honorowym sprawozdawcą pisma w tym procesie, czy coś w tym rodzaju? Wiesz przecież, że nie nadużyję tego tytułu, a będę ci dozgonnie wdzięczny...

Ale Burgoyne nie tylko był wydawcą i redaktorem Couriera — był ponadto człowiekiem mądrym.

— Czuję, że coś ukrywasz w zanadrzu, Sheringham — uśmiechnął się porozumiewawczo. — Nie zadawaj sobie trudu z przysięganiem, że tak nie jest. Widzę że nie bardzo chcesz mówić na ten temat, toteż o nic nie pytam. Owszem... Możesz wykorzystać nazwę Couriera. All right! Ale pod jednym warunkiem...

— Mianowicie? — spytał nie bez lekkiej obawy Roger.

— Że jeżeli znajdziesz cokolwiek, a jestem przekonany że po to właśnie tam jedziesz — my będziemy mieli pierwszeństwo druku. Oczywiście, według naszej normalnej stawki za wierszówkę.

— Wielkie nieba! Ależ tak! Oczywiście! Cała przyjemność po mojej stronie. Ale nie spodziewaj się jakiejś sensacji, Burgoyne. Nie ukrywam przed tobą, że zamierzam nieco poszperać na wszystkie strony, skoro już tam będę, ale szczerze ci powtarzam że wyłącznie dlatego, iż cała ta historia interesuje mnie. Bo widzisz, psychologia...

— Napisz do mnie, mój stary — przerwał mu Burgoyne — Przepraszam cię bardzo, ale jak zwykle jestem ogromnie zajęty. Nie pogniewasz się więc, prawda? Tak więc — sprawa załatwiona! Będziesz posługiwał się naszą firmą, a w zamian za to dajesz nam pierwszeństwo druku wszystkiego, co będziesz chciał opublikować na ten temat, dobra? Do zobaczenia, stary!

Na dole, w westibulu, czekał już na Rogera Alec, któremu Roger natychmiast zreferował pomyślny wynik swojej wizyty, po czym obaj opuścili budynek Couriera.

— Tak... jestem przekonany, że to nam ogromnie ułatwi ruchy — ciągnął Roger, kiedy maszerowali pieszo przez Fleet Street. Żeby ludziom otwierały się usta nie ma nic bardziej nęcącego jak nadzieja ujrzenia swego nazwiska na łamach dziennika takiego jak Courier. A mam przeczucie że obaj bracia William i Alfred, oraz pani Saunderson, należą do tego typu ludzi nie mówiąc już o tej nieprzyjemnej pokojówce Mary Blower.

— Ale czy Courier nie wyśle własnego korespondenta do Wychford na cały czas trwania rozprawy? — spytał Alec.

— O, z pewnością, ale to nie ma nic do rzeczy. Nie będzie on zadawał tych samych pytań, jakie będę zadawał ja. A poza tym — dodał skromnie Roger — jeszcze jeden czynnik przemawia na naszą rzecz i rokuje ludzką życzliwość. Bardzo niechętnie przypominam ci o tym, Aleksandrze, ale widzę, że jesteś raczej skłonny przeoczyć tę okoliczność...

— Och? Jaką mianowicie?

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 17 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Tańce z różnych epok. 10.30 „Frontowe drogi" — odc. 10.40 Zespoły młodzieżowe. 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Alfabet polski — Opolskie. 11.30 Koncert (L). 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Śpiewa Chór Akademii Medycznej w Gdańsku. 13.15 Alfabet Polski — Opolskie. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Z kompozytorskiej teki F. Loewego. 15.00 Wiadomości. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Zespół rozrywkowy Rozgłośni Katowickiej. 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do listy przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 R. Lewis w rytmach południowo-amerykańskich. 17.00 Radiokurier. 17.20 Dyskoteka. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Sposłem dla wspólnego dobra. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Czy znasz swoje prawo? 21.15 „Qui Pro Quo" — Kochana Stara Buda. 21.40 Przeboje babci. 2 2.00 II wydanie dziennika. 22.15 Przeboje wnuczki. 23.00 Wiad. i program nocny. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe. 9.00 Dla kl. V i VI „Muzyka współczesna". 9.25 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Śladami Kolberga — „Oj, siadaj, siadaj Maryś, kochanie". 10.20 Chór PR i TV w Krakowie. 10.40 Alfabet Polski — Opolskie. 11.00 Dla kl. VIII „Za Wołgą nie ma ziemi". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie z Mazowsza. 12.05 (L) Komunikaty (L). 12.10 „Wokół problemów regionu pajęczańskiego" (L). 12.25 Piosenki z ostatniego longplaya M. Rodowicz (L). 12.40 „5 minut o sporcie" (L). 12.45 Kompozycje J. Ptaszyna-Wróblewskiego (L). 13.00 „Przeszłość wszechświata". 13.20 Jazz. 13.30 Wiad. 13.35 „Dziękuję za ogień" — fragm. pow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Alfabet Polski — Opolskie. 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Muzyka ludowa. 16.00 Nauka praktyce. 16.15 R. Smendzianka gra Sonaty fortep. D-dur. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 „Sztandarowy zakład" (L). 17.20 Jacek Malinowski — kompozytor i aranżer (L). 17.40 Koncert uczniów Państw. Liceum Muzycznego w Łodzi. 18.00 Recenzja (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Alfabet Polski — Opolskie. 19.00 G. P. Telemann — Koncert D-dur. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Odtworzenie koncertu symfon. 20.04 Rośnijmy z nią razem — Adam Zagajewski. 20.14 D. c. koncertu. 21.01 Mistrzowie jazzu. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR „Szalona lokomotywa" — słuch. 22.35 C. Monteverdi — Il ballo delle Ingrate. 23.16 Preludia Debussy'ego gra pianista J. Swann. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Radzieckie tria jazzowe. 10.50 „Koniokrady" — odc. pow. 11.00 Z nowej płyty Davida Essexa. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Ballady Tadeusza Chyły. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Pożegnalna płyta zespołu King Crimson. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Ravi Shankar, jego rodzina i przyjaciele. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Eksplozja w katedrze" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — St. Lem. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Kwadrans dla Krzysztofa Klenczona. 19.00 „Kawaler de Lagardere" — odc. 8. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 W pracowni Hanny Kirchner. 20.15 A. Vivaldi — Koncert na 4 skrzypiec. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 „Dzień królowania" — G. Verdiego. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Jethro Tull". 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze o wieszczach.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze (Wrocław). 15.50 NURT — Nauki polityczne (W). 16.30 Dziennik (kolor, W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor, W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Magazyn kulturalny (Łódź). 18.20 W środku Polski (Łódź). 18.45 Szare na złoto — Mam pomysł (kolor, W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 Teatr Współczesny TV — Jerzy Grzymkowski i Ryszard Filipski — „Rówieśnicy" (Kraków). 21.50 Studio Muzyki Rozrywkowej (Poznań). 22.20 Dziennik (kolor, W). 22.35 Oferty (W).

PROGRAM II

17.20 „Imiona obrazu" — reportaż filmowy (kolor). 17.55 „Sukiennice spod Magury" — film dok. prod. CSRS (kolor). 18.20 Gra „Old Metropolitan Band" — program z konkursu „Złota Tarka 75" (kolor). 18.45 Za kierownicą. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Sport u sąsiadów (kolor). 21.20 „Pan Rossi kupuje samochód" — film animowany prod. wł. (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 „W kręgu kultur i obyczajów" — film dok. prod. wł. „Arabia szczęśliwa" (kolor). 22.40 NURT — Nauki polityczne.

PUNKT KONSULTACYJNY
WYDZIAŁU ROLNICZEGO W WIDZEWIE
Akademii Rolniczej w Warszawie

PODAJE DO WIADOMOŚCI,

że rekrutacja na I rok akademicki 1975 — 1976

TRWA DO 15 MARCA 1975 ROKU

O przyjęcie na w.w. studia mogą ubiegać się kandydaci, którzy spełniają niżej wymienione warunki:

— **posiadają świadectwo dojrzałości,**
— **mają co najmniej dwuletni staż pracy w produkcji rolniczej,**
— **nie przekroczyli 45 lat życia,**
— **uzyskali skierowanie z zakładu pracy na odbywanie studiów.**

Warunkiem przyjęcia na w.w. studia jest złożenie egzaminu wstępnego z następujących przedmiotów:

— **biologia,**
— **matematyka lub chemia (do wyboru),**
— **język obcy.**

Studia trwają 5 lat i po ukończeniu uzyskuje się tytuł inżyniera rolnika.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego jest złożenie do dnia 15 marca 1975 roku następujących dokumentów:

1. **Podanie,**
2. **Życiorys,**
3. **Kwestionariusz osobowy,**
4. **Świadectwo dojrzałości,**
5. **Świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia pozwala na łączenie pracy ze studiami zaocznymi,**
6. **Świadectwo urodzenia względnie wyciąg z dowodu osobistego,**
7. **Skierowanie z zakładu pracy względnie zaświadczenie z urzędu gminnego lub urzędu miasta,**
8. **3 fotografie.**

Dokumenty przesyłać na adres:
Akademia Rolnicza w Warszawie,
Punkt Konsultacyjny Wydziału Rolniczego
w Widzewie,
p-ta KSAWERÓW 95-054
(telefon Pabianice 23-54).

219-k

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM pudełki srebrne miniatury — rodowodowe. Łódź, 22 Lipca 54 m. 11 2949 g

PIANINO krzyżowe sprzedam. Tel. 208-29 2893 g

Pojazdy

„VOLKSWAGENA 1300" zamienię (najchętniej „Fiat") dopłata — sprzedam. Oferty „2986" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ M-20" — na części lub w całości sprzedam. Tel. 956-24 2885 g

KUPIĘ „Fiata 125-p". Oferty z opisem „3077" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, wygody, pokój, kuchnia, zamienię na 2 pokoje, kuchnia, wygody. Tel. 946-44

DWA pokoje, kuchnia, wygody, telefon — kwaterunkowe zamienię na pokój kuchnię i kawalerkę. Tel. 430-41 godz. 18—20 3141 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje pilnie M-3 — inne 2-pokojowe z wygodami. Płatne za 8 miesięcy z góry. Oferty „3051" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 lub M-3 bloki umeblowane poszukuje cudzoziemiec Płatne za pół roku z góry. Oferty „3090" Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

NAGRODA! Zginęła 4 lutego w Tuszyn Lesie suczka z Łodzi. Nieduża, beżowa, ogon puszysty. Tel. 374-20, godz. 11—17

11. II, zginęła suczka pekińczyk beżowo-biała. (Pojezierska — Ks. Brzózki) w trakcie leczenia. Odprowadzić lub wiadomość. Ks. Brzózki 84—4 2940 g

ZGINĄŁ pies foksterier szorstkowłosy, biały w czarno-beżowe łatki. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Białecka, Grabieniec 11 C m. 44, ewent. tel. do godz. 15 279-79 3104 g

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej projektantów, kreśleń technicznych budowlanych konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego) 517 k

NIEMIECKI, indywidualnie, każdy zakres. Minkner tel. 325-30 2606 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 2680 g

MATEMATYKA — 257-57, Mgr Pluskowski 1309 g

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna ul Zakątna 44. I p., rejestracja, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 157 k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 1916 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30 codziennie 14—18 1705 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 1981 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19 Piotrkowska 59 1642 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów — wykonuje Kluczyński. Tel. 296-03 2385 g

NAPRAWA lodówek 766-55. Inż. Wysocki, 10—14 1971 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA", Łódź, Piotrkowska 133 1375 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 276 k

KLIENTKI, które zakupiły stylon na bluzki po 118 m w sklepie ŁPTO, Piotrkowska 46, proszone po zwrot nadpłaty 3089 g

SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE
tel. 666-55
czynne codziennie, w niedziele i święta w godz. 6 — 22.
380-k

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 910-79, Śniady 1053 g

NAPRAWA telewizorów — 776-14. Głowiński 21533 g

PODWOZIA antykorozyjnie zabezpiecza masami dźwiękochłonnymi Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" — Łódź, ul. Aleksandrowska 127/129 przy stacji benzynowej tel. 979-55 2297 g

UNOWOCZEŚNIANIE obuwia! Spody: zniżanie, podwyższanie, sklejanie, wymiana. Przerabianie obcasów, nosków. Zwężanie cholew. Wszywanie ekspresów. 643-86 Mickiewicza 21, Wróblewski 2985 g

NAPRAWIA garderobę, ortaliony artystyczna cerowania Więckowskiego 23 — Frankowska 2933 g

RZUĆ PALENIE — BĘDZIESZ ZDROWSZY

Pracownicy poszukiwani

KANDYDATÓW z własnymi lokalami lub uprawnieniami do podjęcia pracy w zakładach usługowych w zakresie:
— ślusarstwa ogólnego,
— napraw radia i telewizji,
— instalacji siły i światła.
i innych na terenie m. Łodzi i pow. łódzkiego poszukuje **Spółdzielnia Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „Pokój" w Łodzi, ul. Warecka nr 1 (Teofilów), tel.** 983-02. 608-k

INWALIDÓW III grupy, RENCISTÓW, EMERYTÓW — mężczyzn i kobiety zatrudni w charakterze strażników w dozorze mienia, strażników parkingów, szatniarzy i toaletowych **Spółdzielnia Inwalidów „Światowid" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, ul. Traugutta 14. 589-k

■ Mistrzowskie tytuły świata w tenisie stołowym wywalczyli: w singlu mężczyzn — Węgier I. Jonyer (także w deblu z G. Gregelym), w singlu kobiet — Yung Sun Kim (KRL-D), a w grze mieszanej para ZSRR — Gomozkow — Ferdman.

■ W rewanżowym meczu zapaśniczym w stylu wolnym Polacy pokonali USA w Poznaniu 8:2.

■ A. Jaroszewicz i P. Wojtyna na „Fiacie Abarth 124" zajęli piąte miejsce w hiszpańskim rajdzie „Costa Brava". Zwyciężył Włosi Verini — Rosetti.

■ W kolarskim kryterium ulicznym w Burgas tryumfował kolarz ZSRR Szapowałow. Trzeci był Polak — Andrzejewski.

■ Tytuł mistrzyni świata sprinterek w łyżwiarstwie szybkim zdobyła S. Young (USA). Polacy zajęli

SPORT na ŚWIECIE

dalekie miejsca. Wśród mężczyzn tryumfował — Kulikow (ZSRR).

■ Halowy rekord Polski na 1500 m (4.18.6) uzyskała U. Prasek na zawodach w Warszawie.

■ Polscy biathloniści zdobyli brązowy medal na MS w sztafecie 4×7,5 km.

■ Mistrzem Polski w biegu zjazdowym został M. Ciaptak AZS (Zakopane).

■ S. Bobak wyrównał rekord Dużej Krokwi — 115,5 m w czasie niedzielnego konkursu skoków. Drugi był W. Fortuna (112 i 115 m).

■ Rekordzista świata D. Stones skoczył w Oklahoma 2,27 wyrównując halowy rekord naszego globu.

■ W eliminacyjnym meczu MS w piłce ręcznej kobiet Polki wygrały ze Szwecją 18:15 (10:8).

■ Najlepszy halowy rezultat na 200 m uzyskała wynikiem 23,4 R. Wilden (RFN) na zawodach w Stuttgarcie.

■ Mistrzami świata w dwójkach bobslejowych w Cervinni zostali Włosi — Alvera i Perruquet.

■ Na saneczkarskich MŚ potrójny sukces odnieśli reprezentanci NRD. Z Polaków najlepszy był Więckowski — 6 w jedynkach i 4 w dwójkach (z Kozikiem). Wywrotki miały Polki — Bugajczyk i Jagła.

Liga angielska

Birmingham — Walsall	2:1
Ipswich — Aston Villa	3:2
Nansfield — Carlisle	0:1
Petersborough — Middlesbrough	1:1
Newcastle — Burnley	3:0
Sheffield Utd — Chelsea	2:1
Stoke — Wolęverhampton	2:2
Blacknool — Bristol City	2:0
Bolton — Norwich	0:0
Bristol Rovers — Oxford	1:0
Manchester Utd — Hull	2:0
Notts County — Sunderland	0:0
Oldham — Southampton	1:1

Sensacyjna porażka wicemistrzyń Polski

Siatkarki ŁKS zwyciężyły Start 3:1

Do sensacji i to sporego kalibru doszło w sobotnich łódzkich derbach ekstraklasy pań w piłce siatkowej. Beniaminek I ligi siatkarki ŁKS sprawiły miły prezent swoim sympatykom zwyciężając po zażartej pełnej emocji walce w sali przy ul. Zakątnej wicemistrzynie Polski Start 3:1 (15:12, 15:11, 13:15, 15:12).

Fragment sobotniego spotkania o mistrzostwo ekstraklasy siatkarskiej kobiet ŁKS — Start. N/z: Skutecznie zbita piłka przez G. Zając (ŁKS), minęła blok zawodniczek Startu.

Fot.: A. Wach

Już początek meczu zapowiadał ostrą i wręcz bezpardonową walkę o każdą piłkę. Uchodzące w oczach fachowców za stojące na z góry straconej pozycji ełkaesianki nie rezygnowały z szansy odniesienia zwycięstwa nad swymi utytułowanymi rywalkami. Po pierwszym secie wygranym 15:12 drużyna ŁKS przystąpiła do zmasowanych ataków. Świetnie dysponowane w tym dniu najlepsze zawodniczki ŁKS z **Maciejewicz** na czele zademonstrowały skuteczne zbicia przy siatce oraz doskonałą grę w obronie. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Druga partia zakończyła się przekonywającym zwycięstwem gospodarzy.

Najwięcej emocji dostarczył widzom trzeci set. ŁKS prowadził w nim już 11:5. Niestety kilka błędów, jakie popełniły zarówno przy siatce jak i w obronie zawodniczki ŁKS oraz skuteczny zryw siatkarek Startu, sprawiły, iż wicemistrzynie Polski odrobiły straty i odniosły zwycięstwo. I w tym momencie wydawało się, że podopieczne trenera **R. Felisiaka** dały z siebie już wszystko. Po przełamaniu chwilowego kryzysu przy stanie 7:10 ŁKS wykorzystał wszystkie sytuacje (dzięki celnym zbiciom **Maciejewicz, Zając, Radzikowskiej i Rogali**) doprowadzając do remisu 10:10. Dwa punkty dla Startu, kolejny remis 12:12 dwie udane zagrywki zakończone skutecznymi zbiciami atakujących z pasją siatkarek ŁKS i po czterech piłkach meczowych zespół gospodarzy kończy zwycięsko decydujący czwarty set.

Siatkarki Startu zawiodły na całej linii potwierdzając spadek formy. Na przyzwoitym poziomie zagrały jedynie Dubaj, Serwa i Pluta. W drużynie ŁKS słowa pochwały należą się za ambitną i nieustępliwą walkę wszystkim występującym na parkiecie zawodniczkom.

W pozostałych meczach ekstraklasy pań nie zanotowano większych niespodzianek. Zwyciężyli faworyci. **Nie grały mistrzynie Polski siatkarki milowickiego Płomienia które występowały w Sofii przegrywając półfinałowy pojedynek Pucharu Europy z mistrzem Bułgarii Levskim Spartak w Sofii 3:1, odpadając z dalszych rozgrywek.**

A oto tabela ekstraklasy kobiet:

1.	Polonia	7:1	23—10
2.	Płomień	6:1	18—9
3.	AZS (W-wa)	6:2	19—10
4.	Start	5:3	18—14
5.	Wisła	3:4	14—14
6.	ŁKS	2:6	9—20
7.	Spójnia	1:7	13—21
8.	Odra	1:7	5—23

EKSTRAKLASA SIATKARZY

Do największej niespodzianki doszło w Milowicach, gdzie mistrz Polski Resovia dwukrotnie przegrała z miejscowym Płomieniem 1:3 i 2:3. Dobrze spisuje się nadal beniaminek I ligi Avia, która wygrała oba mecze z Hutnikiem (Kraków).

Widzew—Metal (Kluczbork) 1:1 (1:0)

Na bocznym boisku łódzkiego Orła piłkarze drugoligowego Widzewa rozegrali w sobotę rewanżowy mecz sparringowy z kluczborskim Metalem. Spotkanie które odbyło się w zimowej scenerii zakończyło się rezultatem remisowym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Widzewa — **Lewandowski**, a dla Metalu — **Malcherek**.

Jak na drugi dopiero sparring (poprzedni mecz rozegrany w Kluczborku zakończył się też rezultatem remisowym 0:0) widzewiacy zaprezentowali się z nienajgorszej strony, demonstrując doskonałe przygotowanie kondycyjne a momentami i niezłą dyspozycję strzelecką. W pierwszej części meczu doskonałym strzałem popisał się m. in. **Bloch** (trafiając piłką w spojenie słupka i poprzeczki) oraz **Haren**. Niestety nie można tego powiedzieć o **Gręboszu**, który doskonale wyłożoną przez kolegów piłkę posłał z około 2 metrów wysoko ponad poprzeczkę.

Anilana na 7 miejscu

Po sobotnim zwycięstwie i porażce w niedzielnym rewanżu piłkarze ręczni Anilany spadli na 7 miejsce w tabeli ekstraklasy mężczyzn.

A oto wyniki sobotnio-niedzielnych spotkań:

- Śląsk — Pogoń (Z) 24:16 16:15 (10:10)
- Wybrzeże — Grunwald 16:18 22:23
- Wawel — Pogoń (S) 21:24 18:16
- Stal — Anilana 16:19 (7:11) 23:14 (14:5)
- Grunwald (R. Śl.) — Spójnia 18:23 17:16 (11:7)

TABELA

1.	Śląsk	35:13	436—387
2.	Pogoń (S)	29:19	474—446
3.	Grunwald (P)	29:19	478—443
4.	Spójnia	29:19	456—426
5.	Stal	28:20	460—416
6.	Pogoń	27:21	411—38[illegible]
7.	Anilana	26:22	455—423
8.	Wybrzeże	22:26	450—453
9.	Wawel	9:39	427—541
10.	Grunwald (R. Śl.)	6:42	447—591

Po porażce w sobotę ze Stomilem

Mistrzynie Polski tracą dystans

Mistrzynie Polski koszykarki ŁKS znów zaskoczyły swoich sympatyków zmienną formą przegrywając sobotni mecz we własnej sali z beniaminkiem ekstraklasy Stomilem (Olsztyn) 73:85 (39:29) i zwyciężając wczoraj w rewanżu 73:73 (41:40).

Punkty dla ŁKS zdobyły: Strumiłło-Gburczyk — 23, 17, Błaszczyk — 19,15, Bek — 10, 16, Michalak — 11,8, Piasecka — 6, 4, Kwiatkowska — 0 i 8, Żabińska — 2 i 7, Polowa — 2 i 0. Najwięcej punktów dla Stomilu uzyskały: Pawlik — 24 i 18 oraz Podrzycka — 20 i 16.

Pozostałe wyniki: sobotnio-niedzielnych spotkań:

- Olimpia — AZS (W-wa) 67:65, 65:64
- Lech — AZS (P) 55:72, 48:70,
- Wisła — Znicz 109:51, 70:64
- Spójnia — Polonia 75:68, 70:61

TABELA

1.	Wisła (K)	23:5	2125—1578
2.	ŁKS	20:8	1992—1738
3.	Polonia	18:10	1838—1686
4.	Spójnia	15:13	1890—1859
5.	Olimpia	14:14	1857—1968
6.	AZS (W-wa)	13:15	1722—1854
7.	AZS (Poznań)	10:18	1850—1946
8.	Stomil	10:18	1867—2012
9.	Lech	10:18	1846—2000
10.	Znicz	7:21	1642—2038

Dwa zwycięstwa koszykarek Pabianic

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi koszykarki MKS Włókniarz (Pabianice) dwukrotnie zwyciężyły we własnej sali walbrzyską Unię 73:41 (33:20, i 65:61 (41:28).

Punkty dla MKS uzyskały: Bieniek — 17 i 20, Grajda — 12 i 18, Koralewska — 12 i 9, Szymczak — 14 i 6, Kucharska — 0 i 10, Linke — 2 i 4, Jabłońska oraz Michalska — po 2 i 2, Kozera — 0 i 4, Kowalec — 2 i 0.

Najwięcej punktów dla Unii zdobyły: Laudańska — 19 i 7, Żabska — 3 i 17 oraz Krawczyk — 2 i 18.

(now.)

II LIGA KOSZYKARZY

Ubiegający się o miejsce do ekstraklasy koszykarze ŁKS zwyciężyli dwukrotnie jednego z najgroźniejszych rywali do awansu poznańską Wartę 92:74 (36:37) i 92:74 (46:34).

Najwięcej punktów uzyskali dla ŁKS: Olejnik — 29 i 31, Krajewski — 17 i 23, dla Warty — Kijewski — 45 i 33, Stańko — 6 i 14. Sporo emocji dostarczyło sympatykom koszykówki w Łodzi sobotnie spotkanie w którym przewagę uzyskali gospodarze dopiero w drugiej połowie.

Pozostałe wyniki łódzkich zespołów: AZS (Gdańsk) — Start 63:68 i 60:71, Tęcza (Kielce) — Społem 76:99 (45:48) i 67:80 (29:37), Skra (W-wa) — Piotrcovia 83:71 i 79:71. Start (Gdynia) — AZS (Poznań) 82:81 i 72:73.

Dobry początek pięściarzy Widzewa

Bokserzy Widzewa pod wodzą nowozaangażowanego trenera **W. Tomaszewskiego** rozegrali pierwszy mecz o wejście do II ligi z zespołem Czarnych ze Słupska trenowanych przez medalistę olimpijskiego z Londynu — **A. Antkiewicza.**

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem pięściarzy Widzewa 15:5. Niestety nie wszyscy bokserzy Widzewa zaprezentowali zadowalający poziom. Odnosi się to zarówno do „rutyniarzy" (np. Reszpondek) jak i młodych zawodników.

Wyniki walk w poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej:

Rożek pokonał Bartnika w drugim starciu mając przewagę.

Parafianowicz wygrał w trzecim starciu przez poddanie Kuczyńskiego;

Reszpondek przegrał z **Wędzińskim;**

Prochoń wygrał w II starciu, z Molusem;

Kwapisz przegrał w 3 rundzie przez przerwanie walki z **Lokształnem;**

Sobiech zdobył w 3 rundzie zdecydowaną przewagę i wygrał z Lisem;

Filipiak wygrał 3:0 z Kucem;

Biesiadzki zremisował z Draganowskim;

Tomasik pokonał Kaczmarskiego. Była to najpiękniejsza walka dnia. (Warto nadmienić, że Tomasik ważył o wagę wyżej).

W ciężkiej **Wlazlik** wygrał w I rundzie mając zdecydowaną przewagę nad **Przydaczem.**

(n)

Kruk mistrzem okręgu

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie rozegrano wczoraj finał w wadze piórkowej między T. Krukiem (Gwardia), a H. Kunickim (ŁKS).

W pierwszej rundzie gwardzista walczył dobrze i punktował swego przeciwnika. Wygrał on tę rundę najmniej różnica jednego pkt. W drugim starcie walka nieco wyrównała się i Kunicki stracił kompleks w stosunku do mistrza.

Trzecie starcie należało do Kunickiego, który opanował sytuację, a Kruk nie wytrzymał kondycyjnie. Ostatecznie jednak zwyciężył Kruk 4 i 1. Trzech sędziów wytypowało wynik remisowy z tym, że 2 wskazało na zwycięstwo Kruka, a jeden — Kunickiego. (n)

Dwa remisy na łódzkim lodowisku

ŁKS—Legia 3:3 i 2:2

Podziałem punktów zakończyły się spotkania o mistrzostwo ekstraklasy hokejowej rozegrane w łódzkim Pałacu Sportowym pomiędzy ŁKS i stołeczną Legią. W sobotę padł wynik 3:3, a w niedzielę 2:2. Bramki dla ŁKS zdobyli w sobotę: **Stefaniak, Urbański i Białynicki,** a w niedzielę: **Stefaniak i Urbański.** Dla Legii **Antoniewicz, Góra i Kaczorek** (w sobotę), oraz **Trześniewski i Komorski** (w niedzielę).

Wyniki sobotnio-niedzielnych meczów:

Naprzód — Zagłębie 6:1 i 7:1
Baildon — GKS (K) 3:5 i 5:1
Polonia — Pomorzanin 9:3 i 3:9
Unia — Podhale 2:7 i 5:6
ŁKS — Legia 3:3 (0:2, 1:1, 2:0) i 2:2 (0:0, 2:0, 0:2)

TABELA

1.	Baildon	54:14	189—102
2.	Podhale	52:16	205—118
3.	GKS (K)	47:21	144—99
4.	Naprzód	46:22	157—95
5.	Polonia	40:28	146—142
6.	ŁKS	31:37	81—118
7.	Pomorzanin	22:46	118—145
8.	Legia	22:46	138—195
9.	Zagłębie	21:47	91—145
10.	Unia	5:63	85—256

Spotkanie przy NTU 303-04

Walczyć a nie tylko egzystować!

W sobotę przy redakcyjnym NTU zasiedli trenerzy piłkarskich zespołów ŁKS i Widzewa — G. POLAKOW i L. JEZIERSKI, odpowiadając niemal przez trzy godziny na liczne pytania telefoniczne naszych Czytelników — kibiców futbolu w Łodzi i województwie.

Nie jesteśmy w stanie zamieścić całej bogatej tematyki poruszanej przy NTU. Ograniczymy się więc jedynie do podania najważniejszych problemów stanowiących przedmiot dialogu naszych gości z Czytelnikami.

Najwięcej pytań dotyczyło spraw kadrowych. Czytelnicy pragnęli otrzymać odpowiedzi dotyczące tego czy nowo pozyskani zawodnicy (zarówno do ŁKS jak i Widzewa), mają szansę występowania w pierwszych zespołach obu klubów w wiosennej batalii o mistrzowskie punkty. I trzeba tutaj jasno powiedzieć, że tego typu pytania sprawiły najwięcej kłopotu obu trenerom. A to z tej prostej przyczyny, że zarówno G. Polakow jak i L. Jezierski nie byli w stanie autorytatywnie stwierdzić, którzy piłkarze mają już załatwione formalności uprawniające ich do gry.

Co do niektórych zawodników sprawy zostały już wyjaśnione. I tak — wiadomo już (o czym zresztą pisaliśmy), że powrócił na Śląsk, żegnając się z ŁKS — **Statowski** (z Piasta Gliwice) Chociaż trener Polakow nie ukrywał wcale, że obecność tego piłkarza wzmocniłaby szczególnie siłę ofensywną drużyny. Nie załatwiono też dotychczas formalności z pozyskaniem zelowiamina **Kukiełły.** Na potwierdzenie przynależności do ŁKS czekają też i inni, w tym m. in. **Maćkowiak** Wyjaśniono też sprawę dotychczasowego zawodnika Startu — **Marchewki.** Otóż Marchewka trenuje od dwóch dni w ŁKS (dotychczas uczestniczył w zajęciach Widzewa). W podobnej co Polakow sytuacji jest również trener Widzewa — Jezierski, który z niecierpliwością czeka na załatwienie formalności z przejściem do drużyny **Błachny** (Nowa Huta) i **Błocha** (ChKS).

Obaj trenerzy odpowiadali także na pytania Czytelników dotyczące pozyskania takich zawodników jak **Żmuda,** czy **Sadek.** Tutaj odpowiedź była jednoznaczna. Żmuda chce grać w Śląsku (Wrocław), a Sadek nadal przebywa w Holandii, gdzie gra podobno na pozycji stopera.

Kolejna seria pytań dotyczyła spraw szkoleniowych. I trzeba stwierdzić, że kibice wykazali się pełną znajomością jeśli chodzi o bieżące problemy przygotowania się do wiosennej rundy rozgrywek. Wszyscy pytali najczęściej o formę poszczególnych zawodników. **Mało, zadawano również pytania dotyczące tego jak wyobrażają sobie trenerzy egzystencję ŁKS w I lidze i ewentualny awans Widzewa do ekstraklasy.**

A oto odpowiedzi.

G. POLAKOW — Nie zgodziłbym się ze stanowiskiem, że odstajemy poziomem od innych rywali w ekstraklasie. Wydaje mi się, że splot sytuacji (niefortunne porażki w rundzie jesiennej) sprawił, iż ŁKS zdobył tylko 9 punktów. Nie możemy tylko mówić o egzystencji. Musimy sobie postawić większe zadania Uważam, że szanse na odegranie większej roli w rewanżowej rundzie są. I to wcale niemałe. Ostatnie konfrontacje (sparringi) z Lechem i Śląskiem nie wskazują na to, żebyśmy zbyt mocno odstawali od tych zespołów. Obydwóch naszych sparring-partnerów należy zaliczyć chyba do czołówki ekstraklasy. Wszyscy piłkarze przygotowani są chyba dobrze do ligowej młócki. Dowodzą tego chociażby wyniki badań tzw. wydolności organizmu. Formę poszczególnych piłkarzy sprawdzać będziemy w kolejnych meczach towarzyskich. W planie mamy jeszcze do rozegrania kilka meczów, w tym m. in. z Zawiszą, Wisłą. Zamierzam także wyjechać z drużyną na tydzień do jednej z podgórskich miejscowości. Czekam na załatwienie formalności.

L. JEZIERSKI — Dziękuję serdecznie za życzenia awansu do ekstraklasy i chciałbym zapewnić, że zarówno moją ambicją, jak i zarządu oraz wszystkich chłopców z drużyny jest spełnienie marzeń naszych sympatyków. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby Łódź — drugie co do wielkości miasto, mające tylu rozkochanych w futbolu kibiców — miała dwie pierwszoligowe drużyny. A sympatycy sportu na pewno chętnie obejrzeliby pierwszoligowe zmagania zarówno ŁKS jak i Widzewa.

Szansa na posiadanie dwóch zespołów w I lidze rodzi pilną potrzebę nawiązania ścisłej współpracy między ŁKS i Widzewem, a także pozostałymi klubami Łodzi i okręgu. Jak panowie widzicie ową współpracę?

G. POLAKOW — Podpisuję się pod tym obydwoma rękami. Współpraca między klubami musi stać się chlebem powszednim.

L. JEZIERSKI — Byłeby tylko przebiegała na zdrowych zasadach, a nie jak to się dzieje dotychczas. (Najlepszy przykład to zabranie nam Marchewki). Nie może być tak, że zawsze rację ma silniejszy.

* * *

Nasi Czytelnicy nie otrzymali konkretnych odpowiedzi na pytanie: w jakich ostatecznie składach wystąpią w pierwszych inauguracyjnych meczach obaj nasi ligowcy. Trenerzy nadal eksperymentują, dążąc do tego, aby większość kadrowiczów zdołała być wystąpić w razie potrzeby na tej lub innej pozycji. Podobnie jak nie byli w stanie niczego powiedzieć o aktualnej formie rywali, chociaż informacje o przeciwnikach są skrzętnie zbierane.

Kończąc naszą relację z sobotniego spotkania przy NTU, czujemy się w obowiązku poinformować, że piłkarze ŁKS i Widzewa mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych solidnie trenują, by rozpocząć ligowe zmagania w pełni formy gwarantującej udane występy. A jak to będzie w praktyce? Na odpowiedź musimy poczekać do pierwszych meczów mistrzowskich.

Notował: **WIESŁAW WRÓBEL**

Zwycięstwa Polaków w Toronto

Świetnie spisali się polscy lekkoatleci, startujący w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Toronto. I. Szewińska wygrała bieg na 300 yardów — 40.1, a w skoku o tyczce triumfował W. Buciarski — 5.35.

Drugie miejsce w swych konkurencjach zajęli E. Katolikowa — 800 yardów — 2.09,4 i W. Kozakiewicz — tyczka — 5.20.

Padły 2 halowe rekordy świata. A. Ehrhardt (NRD) przebiegła 50 yardów przez płotki w 6,2.

W biegu na 1.500 m Amerykanka F. Larrieu uzyskała 4.10,4.

Oba wyniki są rekordami świata.

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 369-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. B-36